Róża Luxemburg.

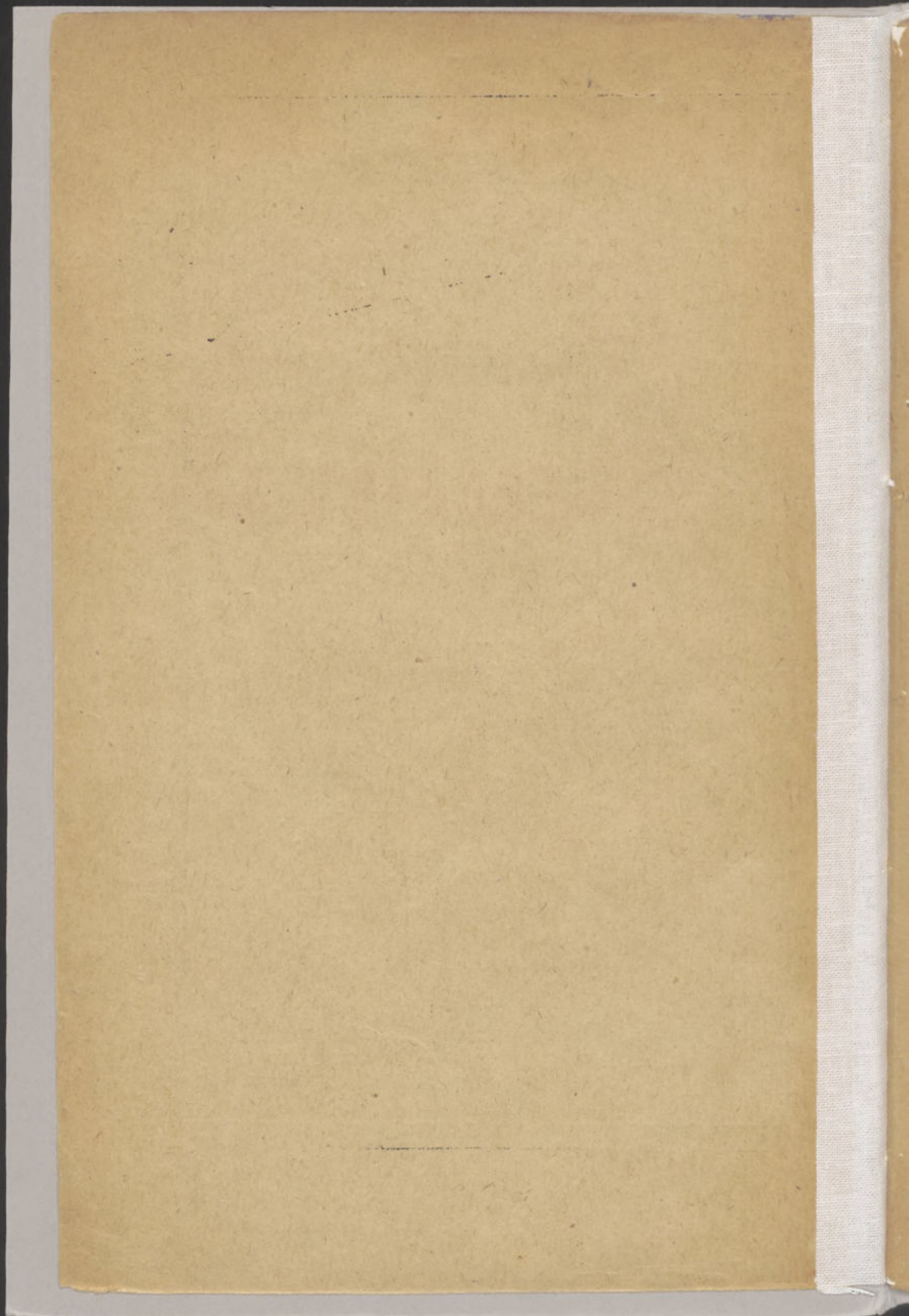
PAMIĘCI

„PROLETARJATU"

WYDANIE NOWE

W 36-ą ROCZNICĘ STRACENIA KUNICKIEGO, BARDOWSKIEGO, OSSOWSKIEGO I PIETRUSIŃSKIEGO.

WARSZAWA 1922
NAKŁADEM KOMISJI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I BIUROWYCH W POLSCE.



Róża Luxemburg.

PAMIĘCI „PROLETARJATU"

WYDANIE NOWE

W 36-ą ROCZNICĘ STRACENIA KUNICKIEGO, BARDOWSKIEGO, OSSOWSKIEGO I PIETRUSIŃSKIEGO.

WARSZAWA 1922
NAKŁADEM KOMISJI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I BIUROWYCH W POLSCE.





DRUK WACŁAWA PIEKARNIAKA, ORDYNACKA 3. TELEFON 44-59.

W 36-ą rocznicę męczeńskiej i bohaterskiej śmierci proletarjatczyków—Kunickiego, Bardowskiego, Ossowskiego i Pietrusińskiego — oddajemy w ręce robotników, w ręce praktyków i teoretyków ruchu rzetelnie klasowego w Polsce ponowne wydanie pracy Róży Luxemburg, poświęcone pamięci „Proletarjatu", wielkim zwanego w tradycji polskiej klasy robotniczej.

Właściwie mówiąc, jest to pierwsze w Polsce wydanie tej pracy. Napisana w r. 1903, ukazała się ona naprzód w „Przeglądzie Socjaldemokratycznym", miesięczniku teoretycznym S. D. K. P. i L., wychodzącym podówczas w Zurychu i z trudem szwarcowanym do kraju. Pierwsze zaś wogóle książkowe wydanie „Pamięci Proletarjatu" wyszło dopiero w r. 1918, ale wyszło w Rosji, zwolnionej już podówczas potężnym wysiłkiem klasy robotniczej od jarzma caratu.

W ten sposób praca R. Luxemburg jest prawie nieznana szerokim masom robotniczym polskim, które od lat kilkudziesięciu żyją raczej legendą o niezłomnych przodownikach walki klasowej w Polsce, niż dokładną, przeżutą i przeżytą znajomością ich myśli i działalności.

Aczkolwiek praca Róży Luxemburg pisana była w ferworze polemicznym, aczkolwiek od daty jej powstania zaszły w sytuacji politycznej Polski i w układzie sił społecznych w kraju zmiany kardynalne, aczkolwiek wreszcie międzynarodowy obóz proletarjacki odbył od

r. 1903 olbrzymią ewolucję i w najradykalniejszej swej części—wobec zmian, wywołanych przez wojnę światową— sięga po rzeczy, które przed laty dwudziestu zdawały się jeszcze utopją, — praca R. Luxemburg zachowuje nadal wartość, jako cenna karta z historji ruchu socjalistycznego w Polsce i jako rozprawa programowa. Bystry wzrok autorki i docieranie przez nią aż do sedna rzeczy wydobyły z krótkich dziejów „Proletarjatu" wiele nauk, które mają doniosłe znaczenie i dziś jeszcze, mimo do gruntu zmienionych — jak wspomnieliśmy już — warunków, w jakich znajduje się obecnie w Polsce walcząca klasa robotnicza.

WYDAWCY.

Od wielu już lat, podczas rocznicy bohaterskiej śmierci Kunickiego, Bardowskiego, Ossowskiego i Pietrusińskiego, odbywają się na mogiłach poległych za sprawę międzynarodowego socjalizmu harce socjalpatrjotyczne, ubliżające pamięci założycieli pierwszej partji socjalistycznej w Polsce. Mamy tu na myśli doroczne obchody, urządzane zwłaszcza zagranicą, przez organizacje „Polskiej Partji Socjalistycznej", a mające na celu uzurpację przeszłości polskiego ruchu robotniczego na karb dzisiejszego nacjonalizmu, podszywającego się pod sztandar socjalistyczny, mamy na myśli natrętne hołdy kierunku, dla którego wyznań programowych, jak i etyki politycznej całe życie i działalność poległych były jednym wyrazem potępienia.

Postacie, stojące na takim poziomie duchowym, jak tamci czterej, co z podniosłem czołem szli na śmierć za ideę, a umierając, słali jeszcze słowa otuchy i zapału pozostałej drużynie, nie stanowią bez wątpienia wyłącznej własności jakiejkolwiek partji, grupy, czy sekty. Miejsce takich cieniów — w panteonie wszechludzkości, a każdemu, co ukochał szczerze ideę wolnościową, jakiejkolwiek treści i formy, wolno składać im hołd, jako pokrewnym duchom i czcić ich pamięć. O ile zwłaszcza polska młodzież akademicka w obchodach pamieci „Proletarjatu" tłumny bierze udział, witamy to ze szczerą radością, jako objaw idealizmu i obiecujących sympatji rewolucyjnych w sferach naszej inteligencji.

Nie w monopol więc chcemy wziąć pamięć bohaterów „Proletarjatu", lub w interesach wązko-partyjnych staczać o nią boje, jak o trup Patroklesa. A gdy uczczenie pamieci powieszonych stało się bezmyślnem, a krzykliwym sportem, gdy poniżonym zostało do pospolitej reklamy, właśnie dla kramiku programowego pewnej grupy politycznej, ba, gdy dla tych poziomych celów własne idee i własne czyny Proletarjatczyków, za które szli na męczeństwo, zostają bezwzględnie skażone i spaczone

przed obliczem opinji publicznej, wtedy prostym obowiązkiem tych, co z ducha swych zasad w pierwszej linji są spadkobiercami rewolucyjnych tradycji „Proletarjatu", jest — głośno zaprotestować. Nie jesteśmy wogóle zwolennikami tego regularnego, dorocznego obchodu pamiątek rewolucyjnych, który już przez swą mechaniczną regularność staje się rzeczą powszednią i, jak wszystko, co obyczajowe, — w pewnej mierze banalną. Ale sądzimy, że w chwili obecnej najodpowiedniejszym hołdem dla poległych 28-go stycznia będzie wykazanie, że mogiły ich nie są odpowiednim miejscem dla fikania koziołków socjalpatrjotycznych lub zaprawiania ołowianych żołnierzyków do „powstania narodowego".

Pozatym wogóle tradycje poprzednich faz socjalistycznego ruchu w naszym kraju tak mało są, niestety, znane obecnemu pokoleniu rewolucjonistów polskich, że, jak sądzimy, czas jest odświeżyć wspomnienia przeszłych dziejów naszej walki, które są bogatą skarbnicą tak moralnego pokrzepienia, jak politycznej nauki dla doby dzisiejszej. Czas przedewszystkiem najwyższy odtworzyć oblicze duchowe pierwszej, silnie zorganizowanej i wpływowej partji socjalistycznej w Polsce, „Proletarjatu", w świetle jego słów i czynów, w świetle prawdy historycznej.

I

Kto chce należycie zrozumieć i ocenić myśl polityczną partji „Proletarjat", winien z góry wziąć za punkt wyjścia założenie, że partja ta nie była czymś programowo jednolitym, lecz, że na program i kierunek jej złożyły się dwa odmienne pierwiastki: wpływ Zachodu i wpływ Rosji, teorja Marksa i praktyka „Narodnej Woli".

Warunki społeczne Królestwa w ośmdziesiątych latach były zupełnie odpowiednim podkładem dla ruchu robotniczego w europejskim tego słowa znaczeniu. Rozkwit przemysłu po upadku ostatniego powstania i reformie włościańskiej dokonał ostatecznego triumfu kapitalizmu, tak w mieście, jak poczęści na wsi. Teorja pracy organicznej, wymiotłszy ze społeczeństwa resztki ideologji szlachecko-narodowej, zainaugurowała panowanie społeczne i intelektualne burżuazji w tak nagiej postaci, jak w żadnym innym kraju. Nowożytne przeciwieństwa klasowe, odrębność ekonomiczna i znaczenie społeczne proletarjatu przemysłowego występowały wi-

domie na zewnątrz. Pod wszystkiemi względami więc warunki objektywne, przyjęte za podstawę przez naukę Marksa, były w Królestwie w wysokim stopniu rozwinięte, i drogą naturalną „Proletarjat" stanął w całym uzasadnieniu swych socjalistycznych dążności na gruncie marksizmu.

Świadomie i wyraźnie wypowiada to „Odezwa Komitetu Robotniczego partji socjalno-rewolucyjnej Proletarjat", wydana w roku 1882, w swym 2-im rozdziale:

„W ogólnym rozwoju europejskich społeczeństw kraj nasz wyjątku nie stanowi: przeszły i teraźniejszy jego ustrój, na wyzyskiwaniu i ucisku oparty, nic prócz nędzy i upodlenia robotnikowi naszemu nie daje. Społeczeństwo nasze nosi dziś na sobie wszystkie cechy burżuazyjno-kapitalistycznego ustroju, chociaż brak swobód politycznych nadaje mu wynędzniały i chorobliwy wygląd. Nie zmienia to wszakże istoty rzeczy"[1]).

Również wyraźnie postawiono tu socjalizm na czysto klasowym, nowożytnym gruncie:

„Zważywszy, że interesy wyzyskiwanych nie dadzą się pogodzić z interesami wyzyskiwaczy i żadną miarą nie mogą iść po jednej drodze w imię fikcyjnej jedności narodowej, zważywszy natomiast, że interes tak robotników miejskich, jak i ludu pracującego na wsi jest wspólny proletarjat polski całkowicie oddziela się od klas uprzywilejowanych i występuje z niemi do walki, jako samodzielna klasa, odrębna zupełnie w swych ekonomicznych, politycznych i moralnych dążeniach"[2]).

Zaznaczywszy następnie z góry rdzennie międzynarodowy charakter socjalistycznej walki klas, „Odezwa" podkreśla wreszcie, że „podstawą stosunków społecznych są warunki ekonomiczne, a więc, że wszystkie inne objawy życia społecznego warunkom tym są podporządkowane"[3]), uznając tym samym formalnie za fundament swego światopoglądu — materjalizm dziejowy.

O tyle poglądy „Proletarjatu" były we wszystkich swych decydujących punktach przeszczepieniem na grunt polski zasad Manifestu Komunistycznego Marksa i Engelsa.

Ale ta ogólna krytyka kapitalizmu nie stanowi jesz-

---

[1]) Z Pola Walki. Genewa. Wydawnictwo „Walki Klas". 1886. Str. 27.

[2]) l. c. str. 29.

[3]) l. c. str. 32.

cze sama przez się o rodzaju akcji bezpośredniej partji, o jej programie politycznym i taktyce. Między uznaniem ogólnych podstaw naukowego socjalizmu, a wyciągnięciem z nich odpowiednich wniosków w zastosowaniu do działalności partji i jej zadań, słowem-między teorją Manifestu Komunistycznego a programem bezpośrednim i praktyką socjaldemokracji *) leży cała przepaść. Na poglądy zaś polityczne „Proletarjatu" wpłynęła w sposób stanowczy rosyjska „Narodnaja Wola".

Ta z całego swego kształtu duchowego odpowiadała innym zgoła warunkom społecznym. Wyrosła na gruncie mało rozwiniętej gospodarki kapitalistycznej, przeważających w całokształcie życia społecznego stosunków rolnych i pozostałości odwiecznego rosyjskiego gminowładztwa, teorja socjalistyczna „Narodnej Woli" opiera się nie na proletarjuszu miejskim, lecz na właścicielce — gminie chłopskiej, dążyła nie do zrealizowania wyników kapitalizmu, lecz do zapobieżenia tym wynikom, i szukała oręża nie w walce klasowej, lecz w dążeniu odważnej mniejszości ku zawładnięciu sterem rządów. Jeśli dodamy do tego subjektywny idealizm, jako podstawę poglądów historycznych „narodnictwa", to otrzymamy w rezultacie teorję, odmienną we wszystkich częściach od zasad ogólnych „Proletarjatu".

Co prawda i „Narodnaja Wola" nie była wytworem zupełnie jednolitym: zaczątki teorji marksowskiej, wpływy Zachodu dają się spostrzec i tu w niejednym punkcie. Również program polityczny „Narodnej Woli" nie jest rzeczą zupełnie łatwą do określenia. To też dopiero na zasadzie poważniejszego zastanowienia się i analizy literatury perjodycznej tej partji można się zdecydować na kategoryczną odpowiedź na pytanie: jak rozumieć właściwie akcję polityczną „Narodnej Woli"? Czy zamierzała ona osiągnąć obalenie samowładztwa i zwołanie „Ziemskiego Soboru" w celu natychmiastowego przeprowadzenia środków przejściowych w socjalistycznym du-

*) Niniejsza praca R. Luxemburg pisana była w czasie walki partyjnej między Socjaldemokracją Królestwa Polskiego i Litwy, a Polską Partią Socjalistyczną — w okresie, poprzedzającym rewolucję 1905 r., gdy w P. P. S. górowały jeszcze elementy powstańczo-socjalpatrjotyczne (późniejsi „fracy"). Stąd pochodzi, że autorka, uważając S.D.K.P. i L. za jedyną wówczas (w r. 1903) w Kongresówce partję robotniczą, stojącą na gruncie rewolucyjnego marksizmu, używa wyrazów „socjaldemokracja" i „socjaldemokratyczny" w tym znaczeniu, w jakim dziś mówilibyśmy partja, program, taktyka, stanowisko i t. p. „rewolucyjno-marksistowska".

Przyp. wyd.

chu, w celu wzmocnienia przedewszystkiem gminowładztwa, jako przyszłej podstawy socjalistycznego ustroju, czy też może dążyła do wymożenia przedewszystkiem zwyczajnych swobód konstytucyjnych? Na korzyść rozumienia „Narodnej Woli" w tym ostatnim sensie dawały się również w swoim czasie słyszeć głosy, jak to niżej zobaczymy. Bezspornie wszakże taktyka polityczna „Narodnej Woli" da się najlepiej określić, o ile będziemy szukali odpowiedniej etykiety w historji socjalizmu zachodnio-europejskiego, przez pojęcie blankizmu, czyli taktyki, skierowanej z jednej strony na pozyskanie zaufania mas ludowych, z drugiej na porwanie władzy przez partję spiskowców, aby, opierając się na masach, przeprowadzić „co się da" z socjalistycznego programu. Takiej właśnie oceny trzyma się rosyjska socjal-demokracja, która w swej literaturze programowej dała obszerną i wyczerpującą krytykę światopoglądu historycznego, jako też teorji ekonomicznych „narodnictwa" oraz metod politycznych „Narodnej Woli".

Wobec tak sprzecznych poglądów wpływ „Narodnej Woli" na „Proletarjat" zdaje się z początku zjawiskiem niezrozumiałym, a połączenie tak różnorodnych pierwiastków w jedną całość zadaniem trudnym do rozwiązania. Gdy „Proletarjat" opierał się w swych poglądach zasadniczych na ogólno-europejskich, międzynarodowych podstawach, „Narodnaja Wola" była wytworem iście rosyjskim, rodzimym, swojskim. Jak i dlaczego pomimo to spojenie tych dwuch zupełnie różnorodnych pierwiastków nastąpiło — oto kwestja, której należyte wyświetlenie tym ważniejszym jest, iż odegrała ona właśnie decydującą rolę w historji i losach końcowych „Proletarjatu".

II.

W rozwoju duchowym twórców partji „Proletarjat" można rozróżnić trzy fazy, których środkowa, najważniejsza pod względem programowym, związana jest całkowicie z działalnością najświatlejszej głowy i najwięcej wpływowego kierownika ówczesnego socjalizmu w Polsce, Ludwika Waryńskiego. Pierwsza faza, trwająca mniej więcej do 1880 r., przedstawia okres fermentacji teoretycznej, której terenem jest głównie emigracja socjalistyczna w Szwajcarji, a wyrazem literackim „Równość" genewska. Tu widzimy już wprawdzie częściowe

uznanie teorji naukowego socjalizmu, zwłaszcza jego strony ekonomicznej, jako też całokształtu krytyki burżuazyjnego ustroju. Ale co do praktycznego zastosowania tej teorji, co do programu bezpośredniej działalności, stanowisko „Równości" jest zupełnie jeszcze mgliste. Programem jej jest t. zw. program brukselski, ułożony w r. 1878, a który, wyliczywszy w pierwszych czterech punktach zasady ekonomiczne i społeczne socjalistycznego ustroju, głosi następnie, że wprowadzenie tych zasad w życie ma być zadaniem „powszechnej i międzynarodowej rewolucji", i na zasadzie tego żąda niebardzo zrozumiałych „federacyjnych związków z socjalistami wszystkich krajów". Co do praktycznej działalności, program zawiera tylko dość zagadkowe oświadczenie, że „zasadą naszej działalności jest moralna zgodność środków działania z założonym celem", i wylicza, jako „środki, przyczyniające się do rozwoju naszej partji", ogólnikowo: organizację sił ludowych, ustną i książkową propagandę zasad socjalizmu, oraz agitację, t. j. protesty, demonstracje i wogóle czynną walkę w duchu naszych zasad z obecnym porządkiem społecznym".

Wreszcie czytamy jeszcze uwagę, że wobec bezskuteczności dróg legalnych, program ten może być osiągnięty „tylko na drodze rewolucji społecznej" *). Żądań politycznych, ani wogóle bezpośrednich, tymczasowych, w programie nie znajdujemy. Zgodnie z tym grupa „Równości" nie rozróżnia pod względem programowym trzech zaborów Polski, stosując swe zasady i agitację zupełnie tak samo do Galicji, jak do Poznańskiego i Królestwa. Jeżeli bowiem socjaliści nie stawiają sobie żadnego programu żądań bezpośrednich, zastosowanego do poszczególnych warunków kraju, lecz tylko ogólnikowo przez „organizację" robotników dążą wprost do międzynarodowej rewolucji socjalnej, to różne polityczno-państwowe warunki trzech zaborów oczywiście nie mogą grać roli i sprawiać jakiejkolwiek różnicy. Ba, program „Równości" mógł jednakowo źle lub dobrze stosować się nie tylko do tych zaborów Polski, lecz do Anglji, Francji lub Niemiec.

Stanowisko polityczne socjalizmu w ówczesnym stadjum pod jednym tylko względem zaznaczone jest bardzo wyraźnie, mianowicie w przeczącym stosunku do nacjonalizmu, w stanowisku ściśle międzynarodowym.

---

*) „Równość". Rok I. Nr. 1. Październik 1879.

„Ze stronnictw patrjotycznych“, czytamy w wstępnym artykule „Równości“: „Patrjotyzm i socjalizm“, pozostały tylko odrębne jednostki, ożywione tą wiarą, że jeszcze podniosą sztandar „wolności ojczyzny“, jeszcze po raz ostatni rzucą się do walki z wrogiem i wtedy odzyskają drogą im ojczyznę! Uszanujmy wszelkie prawdziwe uczucia tych ludzi, którzy przynosili i dziś gotowi są przynieść wszystko w ofierze dla swej ojczyzny. Ale my, socjaliści polscy, z nimi nic wspólnego nie mamy! Patrjotyzm a socjalizm, to są dwie idee, które w żaden sposób pogodzić się nie dadzą“ [5]).

„Co dzisiejsze zebranie od tylu poprzednich odróżnia, powiada Ludwik Waryński na Listopadowym zebraniu w Genewie 1880 r., to charakter, w jakim wobec siebie występujemy my, socjaliści polscy, i wy, rosyjscy nasi towarzysze. Występujemy nie jako przyszłego państwa polskiego bojownicy, wobec Was, państwa rosyjskiego uciemiężonych poddanych, ale jako przedstawiciele, obrońcy polskiego proletarjatu, wobec Was, sprawy rosyjskiego proletarjatu reprezentantów“ [6]). „Dzisiaj, kończy Waryński, obcymi są dla nas ideały słowiańskich federacji, o których marzył Bakunin, obojętne dla nas te lub inne granice państwa Polskiego, naszych patrjotów zadanie. Ojczyzną naszą świat cały. My nie spiskowcy trzeciego lat dziesiątka, szukający się nawzajem, by swoje liczebne siły powiększyć. My nie bojownicy 63 roku, jednakową do caratu pałający nienawiścią i na polach narodowej walki ginący. Ani państw sobie wrogich, ani wrogich narodowości nie przedstawiamy. Jesteśmy ziomkami, członkami jednej wielkiej narodowości bardziej nieszczęśliwej, niż Polska, narodu proletarjuszów“ [7]).

I jeszcze kategoryczniej, niż jej przedstawiciel Waryński w powyższym przemówieniu, głosi „Równość“ w tymże czasie we wstępnym artykule: „My zerwaliśmy raz na zawsze z programami patrjotycznemi, nie chcemy Polski ani szlacheckiej, ani demokratycznej, i nietylko nie chcemy, lecz głęboko jesteśmy przekonani, że wywalczenie Polski przez lud jest dziś absurdem“ [8]).

Poza tym ściśle międzynarodowym stanowiskiem, które coprawda w szczególnych warunkach naszego

---

[5]) „Równość“. Rok I. Nr. 2. Listopad 1879.
[6]) Sprawozdanie z międzynarodowego zebrania, zwołanego w 50-ą rocznicę Listopadowego powstania. Genewa 1881. str. 77.
[7]) I. c. 83.
[8]) „Równość“. Rok II. Nr. 1 Listopad 1880.

kraju miało bardziej pozytywne znaczenie polityczne, niż w innych krajach, ówczesny socjalizm polski, nie uwzględniający wcale walki politycznej, zdradzał, choć nieświadomie, niejakie podobieństwo z anarchizmem. Nie mamy możności wyświetlić dziś dokładnie, o ile daje się to zastosować do mniej lub więcej licznych członków grupy „Równości". Wobec wszakże szybkiego przejścia jej do bardziej dojrzałych poglądów politycznych należy przypuścić, że wahania w duchu anarchistycznym od początku były raczej objawem różnorodności poglądów w łonie samej grupy.

W każdym razie charakterystycznym jest pod tym względem wypowiedziany w „Równości" pogląd na warunki państwowo-polityczne w każdym kraju jedynie jako na przeszkodę z punktu widzenia międzynarodowych dążności socjalizmu, a na tworzenie odrębnych partji socjalistycznych odpowiednio do odrębności warunków, jakoteż na walkę polityczną, li tylko jako na malum necessarium (zło konieczne): Ideałem dla nas zawsze pozostanie międzynarodowe stowarzyszenie, a gdyby istniejące polityczne warunki szerokiej międzynarodowej organizacji nie stawiły przeszkód, gdyby nie pochłaniały części sił socjalistycznych dla walki z rządem — podstawą powszechnej socjalistycznej organizacji byłyby jedynie ekonomiczne warunki" †).

Co stąd w najlepszym razie wypływa, to fakt, że związek organiczny między społeczną gospodarką a instytucjami państwowemi był wówczas, dla niektórych przynajmniej kierowników „Równości", zupełną tajemnicą, tak samo, jak ta podstawowa zasada, że wszelka walka klas jest z natury rzeczy walką polityczną. W prostym związku z tym pozostaje, że „Równość", tęskniąc do międzynarodowego stowarzyszenia, jako do „ideału". nie rozumiała, iż upadek tego stowarzyszenia i natomiast uformowanie pojedyńczych partji robotniczych w każdym państwie były niezbędnym objawem postępowym na pewnym stopniu rozwoju socjalistycznej walki.

Stanowczy zwrot w stanowisku programowym socjalistów polskich nastąpił jednak, jak rzekliśmy, nader prędko. Przejście do drugiej fazy wyraźnego ukształtowania programowego pod wpływem Waryńskiego widzimy już w lecie r. 1881, a Program Robotników Galicyjskich, mianowicie zaś pierwszy rocznik „Przedświtu", pokazuje nam już myśl założycieli „Proletarjatu" w pełni

---

†) „Równość". Rok II. Nr. 3 i 4. Styczeń i luty 1881.

dojrzałości. Szczególnie strona polityczna programu występuje w całej wyrazistości.

Z jednej strony stanowisko międzynarodowe i antynacjonalistyczne uwydatnia się tu z tą samą stanowczością, co w okresie poprzednim. Owszem, w miarę tego, jak grupa Waryńskiego ze sfer mglistej propagandy socjalizmu przechodzi na grunt praktycznej działalności, a mianowicie politycznej walki, jej antynacjonalizm nabiera pierwszorzędnej wagi w całokształcie poglądów politycznych grupy i zarazem wyraźnych, namacalnych kształtów.

Jeżeli np. w przytoczonej mowie Waryńskiego solidarność z rosyjskimi rewolucjonistami, jak i negatywne stanowisko względem nacjonalizmu polskiego, zdają się wypływać tylko z międzynarodowego charakteru socjalizmu, jako celu ostatecznego, co odpowiada jeszcze stanowisku „Równości", to w „Przedświcie" te same poglądy uzasadnione są już najniedwuznaczniej z punktu widzenia programu minimalnego, dokładniej: akcji politycznej socjalistów.

Nadzwyczaj charakterystyczną jest pod tym względem krytyka, skierowana przez Waryńskiego przeciw ówczesnemu socjalpatrjotycznemu stowarzyszeniu „Lud Polski", które wystąpiło z odezwą programową w sierpniu 1881 r.

Podczas gdy inni socjaliści genewskiej grupy, Brzeziński, Jabłoński, Padlewski, występują przeciw wspomnianej odezwie, między innemi dlatego, że „celów socjalizmu nie wystawiamy jako dalsze i ostateczne (jak to czyni odezwa „Ludu Polskiego"), ale jako jedyne *)", podczas gdy więc inni socjaliści tejże grupy nie zdawali sobie jeszcze wcale sprawy ze stosunku między ostatecznymi celami a bezpośrednim programem politycznym, Waryński pisze w tymże czasie z przedziwną jasnością myśli:

„W programie „Odezwy Ludu Polskiego", to, com wyżej zaznaczył, nie jest czemś przypadkowem, nie jest powszednią niedokładnością, owszem, pozostaje to w ścisłym związku z zasadniczymi punktami tegoż programu, który, wbrew wszelkim programom partji socjalistycznych i teorjom współczesnego socjalizmu, stawia kwestję wyzwolenia polityczno-narodowościowego na równi z ogólno-ludzkim zadaniem wyzwolenia ekonomiczno-społecznego.

*) „Przedświt". Rok I. Nr. 3—4. Październik 1881.

„Takie współistnienie w programie kwestji ogólnych i szczegółowych, w zupełności w ogólnych zawartych, możebnym jest w takim tylko razie, kiedy szczegółowe stawiają się jako cel bliższy, jako minimum żądań. W innym razie postawienie tak szczegółowej kwestji, jak zniesienie polityczno-narodowego ucisku w krajach polskich, obok społecznego i ekonomicznego wyzwolenia jest rzeczą niezrozumiałą, albo inaczej, jest niezrozumieniem tego, że wyzwolenie z pod ekonomiczno- społecznej niewoli jest jednocześnie emancypacją jednostek i wszelkich grup z pod wszelkiego materjalnego i moralnego ucisku. Dlatego też na „zniesienie polityczno-narodowościowego ucisku w programie „Odezwy" patrzę jako na niejasno postawiony program minimum i jako taki rozważam".

Unicestwiwszy w ten sposób dwoma słowami program wyzwolenia Polski, jako żądanie współrzędne z celami ostatecznemi socjalizmu, Waryński analizuje ten sam postulat, jako zadanie bezpośrednie proletarjatu:

„Nie pytając, czemu ten program minimum „Stow. Ludu Polskiego" stawia niejasno, nie pytając, czemu wyraźnie nie kładzie go, jako najbliższy cel swych dążeń, sądzę, że postawienie takiego programu jasno lub niejasno, dla wszystkich trzech zaborów, zarówno, jak i dla każdego z nich oddzielnie, szkodliwym jest dla zadań, które socjaliści na względzie mieć muszą w praktycznej swej działalności.

Programy minimum, stawiane przez socjalistów, wychodząc ze stanowiska codziennej walki z kapitałem, nie „odrodzenie narodowe" mają na celu, ale rozszerzanie praw politycznych proletarjatu, umożebnienie masowych organizacji dla walki z burżuazją, jako klasą polityczną i społeczną.

Taki właśnie charakter ma „Program Robotniczej Partji Galicyjskiej", który napisany jest nie tylko dla ludu polskiego, ale dla rozmaitych grup proletarjatu tych narodowości, które w Galicji solidarnie w jedną łączą się partję. Fakt ten niech będzie odpowiedzią tym, którzy zechcą prawić o odrębnych warunkach rozwoju naszego społeczeństwa, radzimy też nad nim się zastanowić uważniej naszym nowatorom socjalistycznym...

Łatwo przewidzieć, że i w Poznaniu ruch socjalistyczny pójdzie po tej samej drodze, co w Galicji, i tam robotnicy polscy połączą się z niemieckiemi w jedną ścisłą organizację, warunkowaną nietylko stosunkami zewnętrznemi, ale opartą ze względu na swą treść i istotę

na zasadach międzynarodowej solidarności... Nie wątpimy także, że i w Kongresówce ludzie, dobrze rozumiejący zadania socjalizmu i szczerze jego sprawie oddani, do rozwijania się w tymże samym kierunku ruchu socjalistycznego przyczyniać się będą".

Zatrzymaliśmy się na tej obszernej cytacie dlatego, że dla czytelnika, obeznanego ze sposobem myślenia dzisiejszych kierunków socjalizmu, jest to typowe wyznanie wiary — socjaldemokracji.

To, co charakteryzuje wybitnie stanowisko socjaldemokratyczne w odróżnieniu od innych prądów socjalizmu, jest to przedewszystkiem pogląd na sposób, w jaki ma się odbyć przejście od społeczeństwa dzisiejszego do socjalistycznego przewrotu, innemi słowy: pogląd na zadania bezpośrednie socjalizmu i ich stosunek do celów ostatecznych.

Z punktu widzenia socjaldemokracji, która opiera swe poglądy na teorji naukowego socjalizmu, przejście do socjalistycznego ustroju może być tylko dziełem pewnego — krótszego lub dłuższego — okresu rozwoju. Rozwój ten wprawdzie nie wyklucza bynajmniej, że ostatecznie przekształcenie społeczeństwa w duchu socjalizmu może być dokonane jedynie drogą gwałtownego przewrotu politycznego, czyli tego, co pospolicie zowie się rewolucją. Ale ta rewolucja, z drugiej strony, jest niemożliwa bez poprzedniego przebycia przez społeczeństwo burżuazyjne pewnych określonych etapów rozwoju.

A mianowicie stosuje się to tak do objektywnego czynnika przewrotu socjalistycznego, do samego kapitalistycznego społeczeństwa, jak do subjektywnego czynnika, to jest do klasy robotniczej.

Wychodząc z założenia naukowego socjalizmu, że „wyzwolenie klasy robotniczej może być tylko dziełem klasy robotniczej", socjaldemokracja uznaje, że przewrotu czyli rewolucji w celu urzeczywistnienia socjalistycznego przekształcenia może dokonać tylko klasa robotnicza jako taka ,to jest właściwa szeroka masa robotnicza, przedewszystkiem masa proletarjatu przemysłowego. Przedwstępnym aktem socjalistycznych przeobrażeń musi więc być ujęcie steru władzy politycznej przez klasę robotniczą i ustanowienie dyktatury proletarjatu, niezbędne do urzeczywistnienia środków przejściowych.

Aby wszakże zadaniom tym sprostać, masa robotnicza musi przedewszystkiem być sama świadoma swych zadań oraz zorganizowana klasowo, z drugiej zaś strony — społeczeństwo burżuazyjne musi już stać na

odpowiednim poziomie tak ekonomicznego, jak mianowicie politycznego rozwoju, przy którym zaprowadzenie instytucji socjalistycznych jest możliwem.

Osiągnięcie obu tych warunków stoi wszakże we wzajemnym stosunku zależności i zobopólnego wpływu na siebie. Klasa robotnicza nie może się zorganizować i uświadomić na szeroką skalę bez pewnych warunków politycznych, umożliwiających otwartą walkę klasową, czyli bez instancji demokratycznych w państwie. Odwrotnie, osiągnięcie demokratycznych urządzeń państwowych, mianowicie ich rozszerzenie na masy robotnicze, jest od pewnego momentu historycznego, od pewnego stopnia zaostrzenia antagonizmów klasowych niemożliwym bez czynnej walki świadomego i zorganizowanego proletarjatu.

Z takiego pojmowania wynikają zasady podstawowe, na których opiera się działalność praktyczna socjaldemokracji: walka socjalistyczna musi być walką masową proletarjatu, walką codzienną, skierowaną na demokratyzację instytucji państwowych, jakoteż na podniesienie duchowego i materjalnego poziomu klasy robotniczej i jednocześnie na zorganizowanie mas robotniczych w odrębną partję polityczną, przeciwstawiającą świadomie całemu burżuazyjnemu społeczeństwu swe dążności do przewrotu socjalistycznego.

Przyswojenie i zastosowanie tych zasad w ruchu socjalistycznym polskim było zadaniem podwójnie ważnem i trudnem. W odróżnieniu bowiem od krajów zachodniej Europy, położenie socjalistów w Polsce jest skomplikowane tak, z jednej strony, przez trojakie warunki polityczne, w jakie proletarjat polski jest postawiony, szczególnie zaś przez osobliwe warunki polityczne najważniejszej części Polski — zaboru rosyjskiego, jak z drugiej strony, przez kwestję narodową.

Ważne to, a trudne zadanie, rozwiązał w historji polskiego ruchu robotniczego po raz pierwszy, jak już przytoczona cytata pokazuje, Ludwik Waryński, który zasady socjaldemokratyczne w pojmowaniu zadań bezpośrednich socjalizmu wypowiada z taką jasnością i pewnością poglądu, jakich ani przedtem, ani wówczas wśród socjalistów polskich nie spotykamy.

Co do kwestji narodowej, Waryński odrzuca odbudowanie Polski z tą samą stanowczością, jak to czyniła już grupa „Równości“. Wszakże stawia on rozwiązanie tej kwestji na inny zupełnie grunt. Podczas gdy grupa „Równości“ opierała swe negacyjne stanowisko względ-

dem dążności nacjonalistycznych na ich przeciwieństwie do międzynarodowych celów socjalizmu, jakoteż zwłaszcza na swej obojętności dla politycznych zadań wogóle [10]), Waryński wnioskuje w powyższej cytacie odrzucenie programu narodowego nie już z celów ostatecznych socjalizmu, lecz z jego zadań bezpośrednich, przeciwstawiając polityce narodowców politykę robotników.

Ponieważ celem codziennej akcji proletarjatu, dedukuje Waryński, jest zorganizowanie i uświadomienie klasy robotniczej, więc programem jej politycznym nie może być zgoła zwalanie lub budowanie państw, lecz zdobywanie i rozszerzanie praw politycznych, niezbędnych do zorganizowania mas, w obrębie tych państw burżuazyjnych, w których działają.

Dla polskiego proletarjatu Waryński ustanawia tym samym dwie zasady programu politycznego w duchu socjaldemokracji: po pierwsze, jako punkt wyjścia akcji politycznej — przyjęcie istniejącego gruntu historycznego i istniejących warunków państwowych za dane, po drugie, jako cel tej akcji — demokratyzację istniejących warunków politycznych.

Gdy w ten sposób negatywnym wnioskiem z tych zasad było odrzucenie programu wskrzeszenia Polski, pozostawało tylko wyciągnąć pozytywne wnioski w postaci socjaldemokratycznego programu, a raczej trzech programów dla proletarjatu polskiego. Skoro bowiem warunki polityczno-państwowe przyjąć za miarodajne dla określenia zadań politycznych proletarjatu, to wynika stąd, że jedna akcja i jeden program polityczny dla klasy robotniczej polskiej w trzech zaborach są niemożliwe, natomiast akcja i program polityczny w każdym z zaborów muszą być różne a wspólne z proletarjatem odnośnego państwa zaborczego bez różnicy narodowości. Względem Galicji i Poznańskiego Waryński jasno i dobitnie wypowiada tę zasadę już w powyższym artykule.

---

[10]) Charakterystycznym pod tym względem jest np. następujący ustęp w artykule K. Dłuskiego „Patrjotyzm i Socjalizm":

„Idea socjalizmu jest szerszą i większą od idei patrjotyzmu. Wychodzi ona z pola politycznych stosunków, na którym stoi patrjotyzm, i, opierając się na gruncie ekonomicznym, domaga się przekształcenia stosunków społecznych. Układ zaś ekonomiczny uważa ona za tło, na którym ugrupowały się wszelkie inne stosunki i interesa, związane z życiem tak całych społeczeństw, jako też i odrębnych jednostek".

„Równość". Rok I. Nr. 2. Listopad 1879.

Względem narodu rosyjskiego zasada ta znalazła wyraz w późniejszym nieco dokumencie, który wogóle jest najdojrzalszym owocem poglądów Waryńskiego i jego grupy w owym środkowym okresie, w chwili przed formalnym zorganizowaniem partji „Proletarjat". Dokumentem tym była odezwa, wystosowana w dniu 3 listopada 1881 r. przez Grupę b. członków „Równości" i redakcję czasopisma socjalistycznego „Przedświt" do socjalistów rosyjskich, a wydrukowana w Nr. 6 i 7 „Przedświtu" z dnia 1 grudnia 1881 r. Celem odezwy było — skłonienie towarzyszy rosyjskich do wypracowania z socjalistami polskimi wspólnego programu politycznego, a więc najśmielsza konsekwencja praktyczna, z powyższych założeń wysnuta. Wszakże nietylko wniosek, lecz i sposób jego uzasadnienia odznaczają się w omawianym dokumencie taką, właściwą specjalnie Waryńskiemu, dobitnością i ścisłością myśli, że nie wahamy się przytoczyć tu całego ustępu końcowego odezwy.

Dawszy ocenę znaczenia walki politycznej w Rosji oraz upadku historycznego sprawy polskiej, odezwa kończy:

Uformujemy wszystko, cośmy wypowiedzieli:

a) Socjalizm u nas, jak i wszędzie, jest kwestją ekonomiczną, która nie ma nic wspólnego z kwestją narodową i przejawia się w życiu praktycznym, jako walka klas.
b) Gwarancją postępu tej walki i przyszłego zwycięstwa proletarjatu w rewolucji socjalnej jest rozwinięcie do maximum socjalistycznej świadomości wśród mas robotniczych i ich organizacji, jako klasy, na podstawie ich klasowych interesów.
c) Dla urzeczywistnienia tych zadań konieczną jest swoboda polityczna, brak której w Rosji stawia niesłychane przeszkody masowej organizacji klas pracujących.

Dalej zgodnie z rezolucjami b. grupy „Równości", przyjętemi na podstawie dyskusji z towarzyszami Rosjanami w roku zeszłym, a mianowicie, że

a) na charakter socjalno - rewolucyjnych organizacji wpływają wyłącznie ogólno - ekonomiczne interesy i warunki polityczne,
b) że organizacja partji socjalistycznych może być dokonaną z jednej strony na podstawie warunków eko-

nomicznych, z drugiej zaś faktycznie istniejących państwowo - politycznych, przyczem etnograficzne granice narodowości nie mogą służyć za podstawę dla organizacji, wskutek czego

c) Partja Socjalistyczna Polska, jako jednolita całość, istnieć nie może, a mogą być tylko grupy socjalistyczne polskie w Austrji, Niemczech i Rosji, które łącznie z organizacjami socjalistycznemi innych narodowości w danym państwie tworzą związek organizacyjny, co nie przeszkadza im wchodzić w związki tak pomiędzy sobą, jak i innemi organizacjami socjalistycznemi.

Kierując się wreszcie tem,

a) że pomyślność terorystycznej walki o polityczne swobody w Rosji warunkuje się współdziałaniem solidarnie zorganizowanych robotniczych mas rozmaitych narodowości w granicach państwa rosyjskiego,

b) że wobec walki o polityczne swobody w granicach państwa rosyjskiego wysuwanie polskiej narodowo-politycznej kwestji może jedynie szkodzić tej walce, a zaczem i dla interesów klas pracujących być szkodliwym.

Ze względu na wszystko wyżej wypowiedziane, przychodzimy do następujących konkluzji:

I. Koniecznem jest zorganizowanie jednej ogólnej partji socjalistycznej, w skład której weszłyby socjalistyczne organizacje rozmaitych narodowości w granicach państwa rosyjskiego.

II. Koniecznem jest, aby organizacje, walczące dotąd odrębnie na ekonomicznym i politycznym polu, zlały się w celu prowadzenia akcji wspólnemi siłami.

III. Koniecznem jest opracowanie wspólnego politycznego programu dla wszystkich socjalistów, działających w granicach państwa rosyjskiego, programu, któryby najzupełniej odpowiadał wypowiedzianym przez nas żądaniom".

Wystarcza jeden rzut oka na przytoczoną odezwę, aby się przekonać, że mamy tu przed sobą dokument pierwszorzędnej wagi dla historji myśli socjalistycznej w Polsce. Niepodobna bowiem nie przyznać, że odezwa z grudnia r. 1881 jest to poprostu sformułowanie zasad i programu politycznego — najściślej socjal - demokratyczne, najzupełniej identyczne ze stanowiskiem dzisiejszej „Socaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy".

Nietylko ogólne zasady: niemożliwość wspólności programowej i organizacyjnej wśród socjalistów polskich trzech zaborów, natomiast konieczna wspólność programu i organizacji z socjalistami zaborczych państw, nietylko negatywne stąd wnioski: stanowcze odrzucenie programu niepodległości Polski, są tu znowu wypowiedziane z najdoskonalszą dobitnością. Ale co więcej, pozytywny program socjaldemokracji dla zaboru rosyjskiego: zdobycie swobód politycznych, a więc form konstytucyjnych w obrębie Rosji, formułuje odezwa „Przedświtu i b. Grupy Równości“ po raz pierwszy w dziejach polskiego socjalizmu.

Nie dość na tem. Uważny czytelnik spostrzeże, że odezwa Waryńskiego i towarzyszy jakoby za samo przez się zrozumiałe przyjmuje, że socjaliści rosyjscy ten sam sobie stawiają program. Ba, wspominając wyraźnie nawet o działalności „Narodnej Woli“, odezwa bez wahania mówi o „terorystycznej walce o polityczne swobody w Rosji“, upatrując w tym samym teroryzmie rosyjskiej partji prostą taktykę w walce o obalenie caratu i zdobycie demokratycznych swobód w znaczeniu europejskiem.

Nadto taktykę tę odezwa usiłuje możliwie postawić na grunt socjaldemokratyczny, oświadczając, że teroryzm „Narodnej Woli“ w takim tylko razie będzie miał znaczenie polityczne, jeśli się oprze na świadomej akcji zorganizowanej klasy robotniczej w całym państwie.

Bez wątpienia dziś socjaldemokracja, tak polska, jak rosyjska, nie uznaje teroryzmu za odpowiedni i prowadzący do celu sposób walki, a nauczona właśnie doświadczeniem „Proletarjatu“ i „Narodnej Woli“, rozumie, iż teroryzm nie daje się z masową walką klasy robotniczej połączyć, a nawet ją wprost utrudnia i na szwank naraża. Ale tego doświadczenia Waryński i towarzysze w roku 1881 mieć jeszcze oczywiście nie mogli. Owszem, występując ze swą odezwą właśnie w chwili, gdy rosyjska partja terorystów zdawała się stać jeszcze w zenicie swej siły i wstrząsać podwalinami caratu, musieli drogą naturalną wierzyć w skuteczność i niezbędność teroryzmu w Rosji. Zresztą najzupełniej te same poglądy znajdujemy w zasadniczych pracach socjaldemokracji rosyjskiej, które zburzyły krytycznie cały grunt programowy i taktyczny „Narodnej Woli“, jeszcze o czery lata później, niż je wypowiadał Waryński.

Uderzającem jest tu więc nie uznanie teroryzmu, lecz naodwrót to, że odezwa socjalistów polskich stara

mu się nadać, tak cele socjaldemokratyczne, jak podstawę szerokiej walki klasowej.

O ile pojmowanie takie ówczesnego socjalizmu rosyjskiego odpowiadało rzeczywistości, zaraz zobaczymy. Tu wszakże ważną jest inna strona rzeczy. Jest nią fakt, że grupa Waryńskiego doszła drogą rozwoju programowego do stanowiska czysto socjaldemokratycznego, że z tego stanowiska wyciągnęła jako podstawową zasadę polityczną: wspólność akcji i programu z socjalistami rosyjskimi.

Ta chwila stanowi kulminacyjny punkt w rozwoju założycieli „Proletarjatu", a zarazem przełom w ich historji. Wyciągnąwszy najdojrzalsze konsekwencje polityczne, Waryński i towarzysze przystępują do zastosowania ich w praktyce, do organizacji formalnej partji „Proletarjat" w kraju, co otwiera trzeci — a zarazem końcowy okres ich rozwoju.

III.

Przytoczony wyżej dokument: odezwa do towarzyszy rosyjskich pokazuje nam, że socjaliści polscy doszli przy końcu 1881 r. do punktu widzenia socjaldemokratycznego w dwu stanowczych punktach: po pierwsze w ogólnej zasadzie, że program polityczny proletarjatu polskiego powinien być jednakowy i wspólny z proletarjatem państw zaborczych, po drugie, że pod zaborem rosyjskim programem tym winno być obalenie wszechwładztwa i walka o swobody polityczne, czyli o parlamentarno-demokratyczne formy rządu **). Zupełnie zgo-

---

) Przypominamy czytelnikowi, że praca niniejsza została napisana w r. **1903, gdy carat był jeszcze wszechwładny, gdy nie istniały jeszcze w Rosji żadne wolności polityczne, umożebniające masowe organizowanie proletarjatu i jego walki klasowej w stylu zachodnio-europejskim. Stąd nacisk, który autorka kładzie na „obalenie wszechwładztwa i walkę o swobody polityczne, czyli o parlamentarno-demokratyczne formy rządu", jako na etap przejściowy do walki o bezpośrednie zrealizowanie socjalizmu. Ale R.L. nie ulegała bynajmniej t. zw. „kretynizmowi parlamentarnemu". Widzieliśmy wyżej (str. 15), że R. L. stwierdzała z całą stanowczością, iż „ostateczne przekształcenie społeczeństwa w duchu socjalizmu może być dokonane jedynie drogą gwałtownego przewrotu politycznego, czyli tego, co pospolicie zowie się rewolucja"— i dalej, że „przedwstępnym aktem socjalistycznych przeobrażeń musi... być ujęcie steru władzy politycznej przez klasę robotniczą i ustanowienie dyktatury proletarjatu".

Przyp. wyd.

dne i logicznie się uzupełniające, oba te wnioski stanęły ze sobą wszakże w sprzeczności, skoro socjaliści polscy spróbowali je zastosować w praktyce. Ogólna zasada socjaldemokratyczna wiodła ich do wspólności programu i akcji z socjalistami rosyjskimi. Ale ówczesny socjalizm rosyjski nie był socjaldemokracją. Grupa Waryńskiego wystawiła wprawdzie jako wspólny program — walkę o konstytucję, ale program ten nie był w istocie programem „Narodnej Woli". Polscy socjaliści uznawali walkę z caratem za skuteczną tylko w takim razie, jeśli będzie ona prowadzoną przez zorganizowane masy robotnicze, ale socjaliści rosyjscy wówczas masowej agitacji nie prowadzili i na klasie robotniczej nie opierali się ani w swej teorji, ani w praktyce. „Narodnaja Wola" w rzeczywistości nie walczyła „o rozszerzenie praw politycznych proletarjatu", w celu „umożebnienia masowych organizacji dla walki z burżuazją", jak to Waryński formułował treść programów politycznych w duchu socjaldemokracji. „Narodnaja Wola" walczyła raczej o „zachwat władzy", o pochwycenie władzy w swe ręce w celu przeprowadzenia odrazu reform charakteru przejściowego w duchu socjalistycznego przewrotu, nie opierając się na akcji świadomych klasowo mas, nie na organizacji i walce przemysłowego proletarjatu, lecz na spiskowych działaniach „odważnej mniejszości".

Wobec tego, przeniesione na grunt praktyki, zasady wytyczne Waryńskiego i towarzyszy musiały dojść między sobą do starcia.

Gdyby w Rosji socjalistyczny ruch stał wówczas na gruncie socjaldemokratycznym, jak to z wyjątkiem nielicznych organizacji ma miejsce dzisiaj, to zasady założycieli „Proletarjatu" doprowadzićby musiały tak do zupełnie harmonijnego współdziałania między rosyjskim a polskim socjalizmem, jak i do rozkwitu już od samego początku lat ośmdziesiątych masowego ruchu robotniczego w Polsce, o charakterze świadomie i wyraźnie socjaldemokratycznym.

Ponieważ zaś w owej chwili, gdy „Proletarjat" się zorganizował, w Rosji socjaldemokratycznego ruchu nie było, a była natomiast partja spiskowa blankistycznego kierunku, więc socjaliści polscy znaleźli się wobec dylematu. Albo pozostawało im, dla zachowania swego programu socjaldemokratycznego, skwitować ze wspólności programu i akcji z socjalistami rosyjskimi i samopas rozpocząć w Polsce walkę o obalenie caratu przez masową

agitację i organizację wśród robotników polskich — albo też, dla zadośćuczynienia swej podstawowej zasadzie: wspólności akcji z socjalizmem rosyjskim, skwitować z programu socjaldemokratycznego i masowej walki i podporządkować się metodom walki „Narodnej Woli".

Wprawdzie rozwiązanie powyższego zagadnienia miało zdecydować — i w fatalny sposób zdecydowało— o losach socjalizmu w Polsce prawie na całe dziesięciolecie, jednak nie wahamy się uznać, że obiór ostatniej z tych dwuch dróg był w ówczesnych warunkach objawem aż nadto naturalnym i zrozumiałym. Wobec tego, że w walce politycznej przeciw panującemu w Rosji systemowi z natury rzeczy głównym terenem musi być sama Rosja, Królestwo zaś w drugim dopiero rzędzie wchodzi w rachubę, wobec tego, że nadto ówczesna „Narodnaja Wola" siłą liczebną oraz znaczeniem politycznym o wiele wyprzedzała socjalistów polskich, oraz że miała już za sobą tak pokaźne zwycięstwo polityczne i moralne, jak zamach 13 marca*), które zdawało się w oczach całego świata sankcjonować jej program i taktykę, podczas gdy „Proletarjat" zaledwie się sformował w partję, wobec tych okoliczności zrozumiałem jest, że polska organizacja socjalistyczna musiała dążyć do tego, aby przyłączyć się jako część do rosyjskiego ruchu.

Jak dalece „Narodnaja Wola" panowała wówczas nad umysłami i jak wielkie wywołała nadzieje bliskiego przewrotu politycznego w czasie, mogą świadczyć słowa Fr. Engelsa, pisane w 1894 r. Mówiąc o owej epoce w Rosji, Engels powiada: „Wtedy istniały w Rosji dwa rządy: rząd carski i rząd tajnego Komitetu Wykonawczego (ispołnitielnyj komitiet) terorystycznych spiskowców. Potęga tego tajnego rządu pobocznego wzrastała z dnia na dzień. Obalenie caratu zdawało się być bliskim; rewolucja w Rosji miała pozbawić całą europejską reakcję jej najmocniejszej podpory, jej wielkiej armji rezerwowej. a przez to dodać także politycznemu ruchowi Zachodu nowego, potężnego bodźca, a zarazem nowych, nieskończenie korzystniejszych warunków akcji"[11]).

Jeżeli tak trzeźwi badacze historji społecznej, jak Engels i Marks — bo powyższe słowa charakteryzują również ówczesne zapatrywania i nastrój Marksa — któ-

---

*) Zamordowanie cara Aleksandra II.

[11]) „Internationales aus dem Volksstaat, Soziales aus Russland", von Friedrich Engles. Berlin 1894. Str. 69.

rzy, bogaci we własne doświadczenia z dziejów rewolucyjnych Europy, dali nam na tyle głębokie wskazówki co do oceny historycznego procesu rozwojowego, mogli przeceniać tak dalece rezultaty działalności „Narodnoj Woli", to nic dziwnego, że ówcześni socjaliści polscy, stojący na samej arenie walki, musieli od pierwszej chwili swej praktycznej działalności ulec najsilniejszemu wpływowi tej partji.

Wyciągnąwszy więc ze swego rozwoju w duchu zachodnio-europejskiej socjaldemokracji, jako konsekwencję polityczną, połączenie z rosyjskim socjalizmem do wspólnej akcji, polski socjalizm w rezultacie musiał weiść stopniowo w danych konkretnych warunkach na tory blankizmu. Historja jego zatem od chwili zorganizowania formalnego partji „Proletarjat" w kraju aż do zaniku ku końcowi lat ośmdziesiątych jest stałym oddalaniem się od stanowiska, sformułowanego w odezwie do socjalistów rosyjskich w grudniu 1881 r. w kierunku blankistowskim.

Błędnem byłoby, rozumie się, przypuszczać, że wybór powyższy w sytuacji, w którą socjaliści polscy byli postawieni, odbywał się świadomie. Formułując powyższą alternatywę, chcieliśmy raczej dać analizę położeniu, jakim ono było istotnie, a z którego grupa Waryńskiego najprawdopodobniej bynajmniej sobie w ten kategoryczny sposób nie zdawała sprawy. Raz, że istota właściwa „Narodnej Woli" i jej sprzeczność ze stanowiskiem Waryńskiego i tow. wcale wówczas, w r. 1882, nie była jeszcze tak jasną i łatwą do stwierdzenia, jak to później na mocy dokumentów i faktów można było uczynić. Że specjalnie grupa Waryńskiego miała co do działalności „Narodnej Woli" socjaldemokratyczne iluzje, wykazaliśmy właśnie na zasadzie jej odezwy do rosjan[12]). Następnie i wśród socjalistów polskich, jak to wykazuje badanie uważne ówczesnej literatury socjalistycznej („Równości", „Przedświtu", wreszcie broszur), żaden, prócz Waryńskiego, nie był na tyle świadomym i wyrobionym so-

---

[12]) To samo potwierdzają także zdania, które czytamy w „Równości". Z powodu zamachu marcowego na Aleksandra II „Równość", analizując program „Narodnej Woli"; przypisuje jej „umiarkowane żądanie monarchji konstytucyjnej". Autorowie zamachu d. 13 marca, pisze ona, nie dobijali się niczego więcej, niż ustępstw. „Chcemy zmian w politycznej formie dzisiejszego ustroju — oto czego chce „Narodnaja Wola". „Równość" Rok II. Nr. 5—6, marzec-kwiecień 1881.

cjaldemokratą, jakby to owa odezwa kazała przypuszczać.

Wobec tego połączenie duchowe „Proletarjatu“ z „Narodną Wolą“ odbyło się na zewnątrz nie jako rezultat poważnego wewnętrznego zatargu myśli socjalistycznej w Polsce, lecz raczej jako całkiem naturalny wynik położenia rzeczy.

Że zaś nadzieję i fizjonomję duchową tak niewielkiej, bądź co bądź, grupy, jaką jest zazwyczaj dotąd właściwa organizacja kierownicza socjalistyczna w Polsce, i to na tak krótkiej przestrzeni czasu, jak lat kilka, wpływają nie tylko wielkie linje wytyczne logicznego rozwoju, lecz także liczne czynniki przypadkowe, osobiste, więc przy niejednolitej dojrzałości teoretycznej pośród założycieli „Proletarjatu“ ruch tem łatwiej musiał ulec wpływom rosyjskim. O ile dokumenty i przedsięwzięcia „Proletarjatu“ od początku już nie mogły zupełnie jednolitym odznaczać się charakterem, o tyle wystarczyło usunięcie zupełne Waryńskiego przez areszt w jesieni r. 1883 z areny działalności, aby ruch szybko potoczył się po pochyłej płaszczyźnie beznadziejnej konspiracji politycznej.

O ile chcielibyśmy uwydatnić różnicę między t. zw. blankizmem a światopoglądem socjaldemokracji, to należy przedewszystkiem stwierdzić, że blankizm wogóle własnej teorji w tym znaczeniu, jak socjaldemokracja, tj. teorji rozwoju społecznego w kierunku socjalizmu, nie posiadał. Nie stanowi to zresztą cechy specyficznej tego odcienia socjalizmu, gdyż teorja Marksa i Engelsa była wogóle pierwszą i, dodajmy, dotychczas zwycięską próbą powstania dążności socjalistycznych na gruncie pewnej naukowej koncepcji o prawach rozwoju historycznego wogóle, a kapitalistycznego społeczeństwa w szczególności. Poprzednie, utopijne teorje socjalizmu, o ile tu można mówić o teorjach, ograniczały się w głównej swej treści na uzasadnieniu dążności socjalistycznych przez analizę braków istniejącego społeczeńswa oraz przez doskonałość i niezbędność moralną socjalistycznego ustroju.

Opierając się na swych poglądach, jak te wszystkie szkoły socjalistyczne, na negatywnej krytyce usroju burżuazyjnego i prywatnej własności, blankizm reprezentował sam przez się raczej tylko pewną taktykę praktycznego działania, pod tym zaś względem zdradzał swe pochodzenie od skrajnych retwolucjonistów wielkiej francuskiej rewolucji, był niejako przeniesieniem taktyki Ja-

kobinów na socjalistyczne dążności, czego pierwszą próbę widzimy w spisku Babeufa.

Myślą przewodnią tej taktyki jest nieograniczona wiara w potęgę władzy politycznej, zdolnej uskuteczniać w organizmie społecznym w każdej chwili wszelkie przeobrażenia ekonomiczne i socjalne, uznane za dobre i zbawienne.

Wprawdzie i teorja naukowego socjalizmu we władzy politycznej widzi dźwignię przewrotów społecznych. Wszakże koncepcja Marksa i Engelsa zakreśla władzy politycznej w tych okresach przewrotowych li tylko rolę, że tak powiemy, czynnika wykonawczego, realizującego wyniki wewnętrznego rozwoju społeczeństwa, znajdującego wyraz polityczny w walce klas. Podług znanej formuły Karola Marksa, władza polityczna gra w momentach rewolucyjnych rolę „akuszerki", przyspieszającej i ułatwiającej poród nowego społeczeństwa, zawartego już jako dojrzały płód w łonie starego społeczeństwa. Z tego już wynika samo przez się, że gruntowne przeobrażenia społeczne za pomocą władzy politycznej mogą mieć miejsce tylko na pewnym określonym stopniu rozwoju społeczeństwa, oraz że władza polityczna, jako instrument przewrotu, może funkcjonować tylko w ręku klasy społecznej, będącej w danym okresie historycznym rzecznikiem rewolucji, przyczem dojrzałość tej właśnie klasy do trwałego pochwycenia władzy politycznej jest jedyną legitymacją i dowodem odpowiedniości i możliwości samego przewrotu.

Nie uznając, a raczej nie znając tej teorji, blankizm traktuje władzę polityczną, jako narzędzie przewrotów społecznych w oderwaniu tak od rozwoju społecznego wogóle, jak i od walki klas. Narzędzie to zdolne jest służyć każdemu, kto je posiędzie i w każdej chwili, z tego punktu widzenia warunkami przewrotu są jedynie: wola zdecydowanej grupy ludzi i spisek w dogodnej chwili, w celu porwania władzy.

„Blanqui, powiada Engels w swym znanym artykule z roku 1874 w „Volksstaat", jest w istocie rzeczy politycznym rewolucjonistą, socjalistą tylko z uczucia, z sympatji dla cierpień ludu, ale nie posiada on ani teorji socjalistycznej, ani też określonych projektów praktycznych zmiany społecznej na lepsze. W swej działalności politycznej był on przedewszystkiem „człowiekiem czy-

nu", wierzącym, że drobna, ale dobrze zorganizowana grupa ludzi, która we właściwej chwili sprobuje rewolucyjnie porwać władzę, pociągnie za sobą kilkoma pierwszymi powodzeniami masę ludową i w ten sposób dokona zwycięskiej rewolucji. Stąd, że Blanqui każdą rewolucję pojmuje, jako zamach małej rewolucyjnej grupy, wypływa sama przez się konieczność dyktatury po udatnym zamachu: ale oczywiście nie dyktatury całej rewolucyjnej klasy, proletarjatu, lecz drobnej grupy tych, którzy dokonali zamachu i którzy sami już zgóry zorganizowani są pod dyktaturą jednego lub kilku z pośród siebie"[13]).

Jak widzimy, taktyka blankistyczna skierowaną jest bezpośrednio na dokonywanie rewolucji socjalnej, z pominięciem wszelkich faz przejściowych, wszelkich etapów rozwoju. Będąc zaś w ten sposób receptą do „zrobienia" rewolucji we wszelkich warunkach i w każdej chwili, czyli ignorując wszelkie warunki konkretne, historyczno-społeczne, blankizm był tą samą taktyką uniwersalną, mogącą mieć zastosowanie w każdym kraju z jednakowem powodzeniem. Nigdzie wszakże, rzecz oczywista, zastosowanie tej metody działalności nie mogło wywrzeć tak stanowczego wpływu na losy socjalizmu, jak w warunkach szczególnych caratu.

Taktyka „przeskoku" prostą drogą do rewolucji socjalnej musiała przedewszystkiem wpłynąć fatalnie na fizjonomię polityczną partji, działającej w ramach państwa o absolutnie-despotycznych formach rządu.

To też najbardziej uderzająco wpływ rosyjskiego blankizmu na polskich socjalistów daje się skonstatować krok za krokiem w stopniowej zmianie ich poglądów politycznych.

Prawdę powiedziawszy, już ogłoszony we wrześniu 1882 r. oficjalny program partji „Proletarjat" stoi na znacznej odległości od stanowiska artykułu Waryńskiego w „Przedświcie" Nr. 3—4 oraz odezwy do towarzyszy Rosjan. Oparłszy w części ogólnej, jak zaznaczyliśmy na początku, socjalistyczną przyszłość Polski na gruncie naukowego socjalizmu, na zasadach walki klas i materjalizmu dziejowego, dokument ten podaje w dalszym ciągu właściwy program, którego charakter wcale nie łatwo określić. Widzimy tu trzy równorzędne działy, a miano-

---

[13]) „Internationales aus dem Volksstaat". Str. 41.

wicie żądania partji „pod względem ekonomicznym", „na polu politycznym" i w „zakresie życia moralnego"[14]).

Pomijając ten ostatni dział, jako w praktycznym względzie mało znaczący, zastanawia tu zestawienie, jako współrzędnych w dwuch pierwszych działach, z jednej strony żądań, stanowiących treść socjalistycznego przewrotu: „1) aby ziemia i narzędzia pracy przeszły z rąk jednostek na wspólną własność socjalistycznego państwa, 2) aby praca najemna zamienioną była na pracę zbiorową i t. d.", z drugiej zaś — żądań politycznych, stanowiących na pierwszy rzut oka treść parlamentarno-demokratycznych instytucji, obliczonych na państwo burżuazyjne: „1) zupełny samorząd grup politycznych, 2) udział wszystkich w prawodawstwie, 3) wybieralność wszystkich urzędników, 4) zupełna swoboda słowa, druku, zgromadzeń, stowarzyszeń etc. etc., 5) całkowite równouprawnienie kobiet, 6) całkowite równouprawnienie wyznań i narodowości, 7) międzynarodowa solidarność, jako gwarancja powszechnego pokoju".

Scharakteryzować, do jakiej kategorji ten program właściwie należy, w kilku słowach niepodobna. Możliwe są, po bliższym zastanowieniu się, dwa różne sposoby objaśnienia. Wyliczone tu żądania polityczne, z wyjątkiem pierwszego, które jest niezupełnie zrozumiałe, podobne są do zwykłych programów minimalnych socjaldemokratycznych partji. Jednakże właśnie zestawienie tych żądań jako współrzędnych z postulatami przewrotu socjalistycznego, rozbudza przypuszczenie, iż nie były one obliczone jako bezpośrednie na teraźniejszy burżuazyjny ustrój. Jednocześnie wątpliwym jest, aby miało stosować się do społeczeństwa socjalistycznego, gdyż zanadto pod tym względem zdradzają wzgląd na obecny, na nierówności klas, płci i narodowości oparty ustrój. Być może więc, mamy tu nie program minimalny, lecz program obliczony raczej na epokę przejściową po dojściu proletarjatu do władzy, a mający na celu zainaugurowanie przewrotu socjalistycznego.

Wzór podobnego programu, stawiającego w jednym rzędzie polityczno-demokratyczne żądania, jak i reformy przewrotu w duchu socjalizmu, i obliczonego na fazę przejściową nazajutrz po rewolucji, znajdujemy np. w „Żądaniach Komunistycznej Partji w Niemczech", sfor-

---

[14]) P. „Z Pola Walki". str. 30—31. Również „Przedświt". Rok II, Nr. 4. Październik 1882.

mułowanych przez Urząd Centralny (Centralbehörde) Związku Komunistycznego w Paryżu w r. 1848, a noszących między innymi podpisy Marksa i Engelsa[15]).

Wszakże zaznaczyć należy, że powyższy program nie był ze strony twórców Manifestu Komunistycznego bynajmniej objawem taktyki blankistycznej, jak to utrzymuje np. Ed. Bernstein. Dla zrozumienia go wystarczy uwzględnienie tej okoliczności, że Marks i Engels formułowali ten program pod świeżym wrażeniem rewolucji lutowej we Francji i w chwili wybuchu rewolucji marcowej w Niemczech. Wiadomo, że obaj, przeceniają, rozpęd rewolucyjny burżuazji, liczyli na to, iż, wpadłszy raz w wir rewolucyjnego ruchu, burżuazja europejska dokona w ciągu krótszego lub dłuższego okresu całego cyklu swego panowania, że przeobrazi „na obraz i podobieństwo swoje“ polityczne stosunki kapitalistycznych krajów, poczem samorzutnym ruchem na miejsce jej fala rewolucji wysunie drobną burżuazję, wreszcie proletarjat, który w ten sposób, bezpośrednio nawiązując do rezultatów rewolucji burżuazyjnej, powołanym będzie do dokonania przewrotu w duchu swej emancypacji klasowej.

Nauczeni historycznem doświadczeniem, umiemy dziś ocenić cały optymizm tego poglądu. Wiemy, że burżuazja europejska zaraz po pierwszym szturmie rewolucyjnym rozpoczęła bieg odwrotny i, zdusiwszy swą własną rewolucję, zwróciła społeczeństwo do „normalnego“ biegu życia pod swym panowaniem, wiemy też, że ówczesne warunki ekonomiczne w Europie były bardzo dalekie od tego stopnia dojrzałości, któryby umożliwiał przewrót socjalistyczny. Kapitalizm gotował się wtedy nie do zgonu, lecz, przeciwnie, do rozpoczęcia swego panowania na dobre. Przez to też faza kilkoletnia, która zdawała się dzielić komunistów roku 1848 od dyktatury

---

[15]) Żądania te brzmią w najgłówniejszych punktach.
1) Całe Niemcy mają być ogłoszone jako jedna niepodzielna republika.
4) Powszechne uzbrojenie ludu.
11) Wszystkie środki transportowe, jako to: koleje, kanały, statki parowe, drogi, poczty etc. bierze państwo w swoje ręce. Zostają one zamienione na własność państwową i pozostawione na usługi niemajętnej klasy.
16) Urządzenie warsztatów narodowych. Państwo gwarantuje wszystkim robotnikom ich egzystencję i opiekuje się niezdolnymi do pracy.
17) Powszechne bezpłatne wychowanie.
Enthüllungen über den Kommunisten-Prezess zu Köln von K. Marx, Einleitung von Fr. Engels. 1885. Str. 11—12.

proletarjatu, wydłużyła się w epokę więcej, niż półwiekową, a jeszcze dziś nawet nie dobiegającą końca.

Jednakże przyczyną, która skłoniła Marksa i Engelsa już wówczas do wystawienia programu akcji, obliczonej wprost na rewolucję robotniczą, była nie chęć lub nadzieja „przeskoczenia" fazy burżuazyjnego panowania, lecz jedynie błędna ocena faktycznego tempa rozwoju społecznego pod wpływem rewolucji. W warunkach działalności „Proletarjatu" analogicznych okoliczności na objaśnienie programu doszukać się trudno. Więc jeżelibyśmy mieli przypisać jego żądaniom charakter programu, przystosowanego do epoki przejściowej, to pozostawałoby tylko przypuszczenie, że „Proletarjat" istotnie w pewnej mierze przyswoił sobie już był punkt widzenia blankistowski.

Jednak należy skonstatować, że poza tym formalnym pogmatwaniem postulatów ostatecznych i bezpośrednich, program „Proletarjatu", wzięty w całości, jest nawskroś przejęty duchem światopoglądu socjal-demokratycznego. Dowodzi tego mocny nacisk, który kładzie na tę ideę, że przewrót socjalistyczny może być tylko dziełem klasy robotniczej, że tylko walka masowa, organizacja proletarjatu i jego uświadomienie zdolne jest przygotować warunki przyszłego ustroju. Idea agitacji i organizacji masowej stanowi myśl przewodnią całego uzasadnienia programu, wskazując, że partja szykowała się do długiego okresu roboty przygotowawczej na gruncie interesów codziennych proletarjatu.

Wskazują na to również pewne ustępy programu, w których „Proletarjat" ocenia swobody polityczne, jako warunki, umożebniające dopiero organizację i walkę masową, co przypomina miejscami ścisłe formułowanie Waryńskiego w „Przedświcie" poprzedniego roku. „Potępiamy stanowczo, powiada program, brak swobody sumienia, języka, zgromadzeń, stowarzyszeń, słowa i druku — gdyż stawia to wszystko wielkie przeszkody rozwojowi świadomości robotniczej, już to rozbudzając religijno - narodowościowe nienawiści i fanatyzmy, już to uniemożebniając propagandę i organizację masową, która jedynie może położyć podwaliny przyszłej organizacji ustroju socjalistycznego". I nieco dalej: „Z uciskiem znowuż walczyć będziemy bądź odpornie, bądź też zaczepnie, w pierwszym razie nie zezwalając zmian ku gorszemu, w drugim zaś domagając się polepszenia obecnych warunków bytu proletarjatu w państwie rosyjskiem.

O ile pomimo to nie znajdujemy w programie wyraźnego i kategorycznego sformułowania walki z caratem o demokratyczne swobody, jako zadania bezpośredniego, a natomiast przeważa w nim niejakie niezdecydowanie i wahanie politycznej myśli, to bądź co bądź program ten, ani jego uzasadnienie pozytywnych poglądów blankizmu bynajmniej jeszcze nie wykazuje. Jedynym faktem, który się na zasadzie tego dokumentu daje stwierdzić, jest, że stanowisko socjalistów polskich bez wątpienia straciło już w dużej mierze tę jasność krystaliczną, jaką odznaczało się w analizowanych przez nas dokumentach grupy genewskiej. Słusznym też będzie uwzględnienie tej okoliczności, że program 1882 roku był już właśnie dziełem krajowej warszawskiej grupy, i że przeniósłszy swą działalność do zaboru rosyjskiego, Waryński musiał się prawdopodobnie daleko więcej liczyć z miejscowymi towarzyszami, pozostającymi bardziej pod bezpośrednim wpływem rosyjskim, niż emigracja polska w Szwajcarji. Jeżeli jednak charakter oficjalnego programu partji „Prolearjat" odznacza się niejasnością, to za to dalsze przejawy jej działalności nie pozostawiają już żadnego wątpienia co do wzmagającego się wpływu na nią blankizmu. To też, ogarnąwszy wzrokiem rozwój „Proletarjatu" jako całość, nie wahamy się uznać jego programu z r. 1882 za objaw przejściowy, który właśnie swą niewyrazistością odzwierciadla dokładnie stanowisko na przełomie, między socjaldemokratyczną a blankistyczną fazą w rozwoju polskiego socjalizmu.

IV.

W poprzednim rozdziale wywnioskowaliśmy przejście partji, założonej przez Waryńskiego i tow., od stanowiska socjal - demokratycznego do blankistycznego dedukcyjnie, jako logiczny wynik z ich przewodniej zasady politycznej, wspólnej akcji z socjalizmem rosyjskim, zastosowanej w ówczesnych okolicznościach.

Konkluzję tę potwierdza w zupełnie już oczywisty sposób analiza dokumentów działalności „Proletarjatu", wykazujących, jak za każdym zbliżeniem się do „Narodnej Woli" polscy socjaliści przejmowali literalnie jej poglądy i taktykę. Daje się to obserwować wprost w chronologicznym porządku. Znamiennym pod tym względem jest np. już najwcześniejszy dokument, datujący się z początku r. 1883, a więc zaledwie o kilka miesięcy później-

szy od „Odezwy Komitetu Robotniczego", czyli formalnego programu partji „Proletarjat". Mamy tu na myśli rezolucje, przyjęte przez „zjazd przedstawicieli kilku socjalno - rewolucyjnych grup, które zrobiły pierwszy krok do wzajemnego zbliżenia się i utworzenia ściśle zorganizowanej socjalno - rewolucyjnej partji". Wprawdzie dokument ten nie wyszczególnia, o jakich „socjalno - rewolucyjnych grupach" mowa, ani nie nosi oficjalnego podpisu partji „Proletarjat", ale już umieszczenie go w „dziale oficjalnym" „Przedświtu", jak również i ogólna tendencja polityczna tego dokumentu, zgodna z dążeniem Waryńskiego i tow., czyni niewątpliwym, że chodzi tu, jeżeli może nie o wyraz myśli całej partji „Proletarjat" lub jej zarządu, to w każdym razie o poglądy części, i to wpływowej, jej działaczy. To też, nie wchodząc zupełnie w rozbiór praktycznej doniosłości tych rezolucji, chociaż w późniejszych wydawnictwach partyjnych figurują one, jako podstawa znanej konfidencjonalnej umowy „Proletarjatu" z „Narodną Wolą", rozważamy je tylko jako symptom nastroju umysłowego polskich socjalistów wkrótce po założeniu partji.

Postanowienia te, których myślą przewodnią jest, zupełnie jak w odezwie „Do towarzyszy socjalistów rosyjskich", utworzenie jednej partji na państwo rosyjskie o wspólnym programie, rozpoczynają się od następującego charakterystycznego postawienia kwestji:

„Czy ma być utworzoną osobna polsko - litewsko - białoruska partja rewolucyjna?

Jednogłośnie: Nie. Natomiast grupy polskie, litewskie i białoruskie mają wejść w skład jednolitej partji, działającej w granicach państwa rosyjskiego.

Jaką ma być działalność tej partji?

Działalność ta ma być dwojaką: z jednej strony socjalno-rewolucyjna propaganda i agitacja, z drugiej zaś walka z rządem rosyjskim w samym jego centrum".

Gdy już ostatni zwrot zdradza spiskowy punkt widzenia na walkę polityczną, obliczony na działalność „Narodnej Woli", jeszcze bardziej charakterystycznym jest następujący ustęp:

„Agitacja polityczna uznaje się za stosowną o tyle tylko, o ile ucisk polityczny idzie w parze z ekonomicznym. Tak np. gdyby rząd stanął po stronie klas posiadających, to wtedy walka z temi ostatniemi byłaby jednocześnie walką z rządem. Jeżeli zaś rząd nie opiera się na żadnej klasie społecznej, a swym ciśnieniem paraliżuje działalność socjalno-rewolucyjnej partji, to powinien on

być i łatwo może być wywróconym przez spisek, przyczem zespolenie ludowych mas w imię antagonizmu ich interesów z interesem posiadających stanowi niezbędny warunek dalszych postępów rewolucji“ [16]).

Każdy, obeznany z teorjami rosyjskiego socjalizmu, pozna tu natychmiast echo poglądów „Narodnej Woli“, oddziedziczonych jeszcze od bakunistów.

Już wydawca „Nabatu“, Tkaczew, jeden z najstarszych rosyjskich blankistów, sformułował w 1874 r. w swym „Liście otwartym do pana Fryderyka Engelsa“, wydanym po niemiecku w Zurychu, tę teorję, że rząd carski w Rosji „nie opiera się na żadnej klasie społecznej“ i że wskutek tego „może i powinien“ być łatwo wywróconym. To państwo, głosi Tkaczew, „wydaje się tylko zdaleka potęgą... nie ma ono żadnych korzeni w ekonomicznem życiu narodu; nie ucieleśnia ono interesów jakiegokolwiek stanu... U was (w Niemczech, na Zachodzie) państwo nie jest potęgą pozorną. Opiera się ono obiema nogami na kapitale, ucieleśnia w sobie pewne ekonomiczne interesy... U nas (w Rosji) rzecz się ma wprost odwrotnie, — nasza forma społeczna zawdzięcza swe istnienie państwu, które z istniejącym porządkiem społecznym nic wspólnego niema, którego korzenie tkwią nie w teraźniejszości, lecz w przeszłości“ [17]).

W poglądach rosyjskich socjalistów siódmego i ósmego lat dziesiątka ta teorja o „wiszącym w powietrzu“ państwie rosyjskim była tylko cząstką całej teorji „samoistnego“ rozwoju Rosji. W sferze ekonomicznej odpowiadał jej pogląd na kapitalizm w Rosji, jako na „sztuczną flancę“, przesadzoną na grunt rosyjski przez rząd carski, zaś na gminowładztwo rolne jako na właściwą formę rosyjskiej gospodarki ludowej.

Oczywiście stosunek układu gospodarczego w społeczeństwie do ustroju politycznego był w ten sposób przewrócony do góry nogami. Mianowicie stosunki ekonomiczne, o ile mowa była o kapitalistycznych formach,

---

[16]) „Przedświt“. Rok II. Nr. 17. 14 maja 1883. Redakcja „Przedświtu“ dodaje do powyższych „Postanowień“ zastrzeżenie, że się na wypowiedziane w nich poglądy nie całkiem zgadza. Dla nas wszakże w danym razie ważne są oczywiście przedewszystkiem poglądy ówczesnych działaczów w kraju. Zresztą redakcja „Przedświtu“ nie wyszczególnia wcale swych odmiennych zapatrywań, nie dając tem samem podstawy do żadnych wniosków.

[17]) Cytowane w „Internationales aus dem Volksstaat, Soziales aus Russland“. Str. 50.

teorja ta głosiła za produkt dowolny politycznej władzy. Z drugiej strony w stosunku do gminowładztwa rolnego, tej „naturalnej“ formy ludowej gospodarki, carat podług teorji narodników pozostawał w zupełnem przeciwieństwie. Logiczną więc drogą na pytanie: na czemże właściwie opiera władza polityczna swe istnienie w Rosji? była tylko możliwą odpowiedź, że państwo w Rosji „wisi w powietrzu“, lub, jak to program Komitetu Wykonawczego „Narodnej Woli“ jeszcze dokładniej sformułował: „ten państwowo-burżuazyjny narost trzyma się jedynie zapomocą gołej przemocy“ [18]).

Skoro w ten sposób cały istniejący ustrój polityczny Rosji sprowadzony został do przemocy politycznej, to było już z kolei tylko logicznym wynikiem, że i usunięcie tego ustroju uznanym być musiało również za kwestję użycia przemocy, że zdecydowano, iż rząd wszechwładny „może i powinien być łatwo wywróconym przez spisek“.

Już Fryderyk Engels w r. 1874 zbił powyższe rozumowanie, wykazując zarazem z zadziwiającą głębokością poglądu słabe strony teorji narodnictwa rosyjskiego. Stwierdził on, że państwo w Rosji nietylko nie „wisi w powietrzu“, lecz się bardzo mocno opiera na klasie szlachty ziemskiej, a zarazem na powstającej klasie burżuazji, że więc raczej ci rosyjscy socjaliści wiszą w powietrzu, którzy tych materjalnych podstaw rządu carskiego nie spostrzegają. Następnie Engels wykazał, że rosyjska obszczyna, na której „samoistni“ socjaliści rosyjscy budowali bliską przyszłość socjalistyczną Rosji, była fundamentem odpowiednim nie dla socjalistycznego ustroju, tylko właśnie — dla orjentalnej despotji rosyjskiego caratu. Wyśledził on też tendencję rozkładową w łonie tejże obszczyny i przepowiedział jej dalszy rozkład pod wpływem rozwoju burżuazyjnego, o ile tenże będzie sam sobie pozostawionym.

Słowem, nie wskazując wprawdzie pozytywnych zadań rosyjskich socjalistów i nie uwzględniając mianowicie przyszłej akcji przemysłowego proletarjatu w Rosji, Engels zburzył fantazyjnie „w powietrzu“ zbudowaną „samoistną“ drogę Rosji do socjalizmu, oświadczając zarazem, że ludzie, którzy, jak Tkaczew i inni socjaliści — narodnicy, sądzą się być bliższymi socjalizmu, niż zachodnio-europejskie kraje, na tej zasadzie, iż Rosja „wprawdzie“ nie posiada proletarjatu przemysłowego, ale

[18]) Patrz „Kalendar‘ Narodnoj Woli“. Str. 5.

„zato“ też nie posiada burżuazji, że tacy ludzie „powinni się dopiero uczyć abecadła socjalizmu [19]).

W samej rzeczy abecadło socjalizmu, mianowicie marksowskiego, poucza, że socjalistyczny ustrój jest to nie pewien z góry wymyślony ideał społeczeństwa, który na rozmaitych drogach i na różne mniej lub więcej dowcipne sposoby daje się osiągnąć, tylko jest to poprostu tendencja historyczna walki klasowej kapitalistycznego proletarjatu przeciw panowaniu klasowemu burżuazji. Poza tą walką klasową dwuch zupełnie określonych warstw społecznych socjalizmu jednakowo niemożliwym jest do urzeczywistnienia drogą zakładania prachrześcijańskich gmin komunistycznych, jak drogą propagandy najgenjalniejszego twórcy utopji scojalistycznej, drogą wojen chłopskich, jak drogą spisków rewolucyjnych. Socjaliści polscy wychodzili formalnie, jak to widzieliśmy, w swym programie z tych właśnie założeń i chcieli oprzeć swą działalność na walce klasowej proletarjatu. Istotnie jednak w przytoczonym już dokumencie grzeszyli oni niemniej od rosyjskich narodników względem „abecadła socjalizmu“.

Przejmując mianowicie od nich pogląd na państwo w Rosji, jako na niezwiązane z żadną klasą społeczną i „wiszące w powietrzu“, oraz wierząc w łatwość „wywrócenia“ tego państwa drogą spisku, rewolucjoniści nasi przez to samo oddzielali sztucznie walkę polityczną od reszty swej działalności socjalistycznej, walkę z rządem, którą jako specjalne zadanie przekazywali partji spiskowców, od agitacji socjalistycznej i walki klasowej, którą wszak uważali w Polsce za zadanie klasy robotniczej. Temu też poglądowi odpowiada kategoryczne rozdwojenie zadań partji w pierwszym punkcie cytowanych „Postanowień“ na „propagandę i agitację socjalno-rewolucyjną“ z jednej strony i na walkę z rządem w samym jego centrum z drugiej.

Powiedzieliśmy wyżej, że cechą zasadniczą blankizmu jest to, iż „traktuje on władzę polityczną, jako narzędzie przewrotów społecznych w oderwaniu, tak od rozwoju społecznego, jak i od walki klas“. Nie uznając wcale tej teorji w jej ogólnej formie, owszem, uznając, jak widzieliśmy, świadomie i z zupełnym przekonaniem, że „wyzwolenie klasy robotniczej może być tylko dziełem klasy robotniczej“, polscy socjaliści jednak już przez

---

[19]) Internationales aus dem Volksstaat. Soziale aus Russland. Str. 50.

przyjęcie poglądów narodników na rosyjskie państwo nieświadomie, lecz faktycznie, stawali na sformułowanym wyżej stanowisku blankizmu. Nadzieja na możność dokonania prostą drogą socjalistycznego przewrotu, z pominięciem fazy parlamentarno-burżuazyjnej, musiała już wyniknąć stąd jako logiczny wniosek.

W istocie wydawnictwa partji wskazują nam bardzo wcześnie tę ewolucję, zaszłą w jej poglądach. W piśmie krajowym „Proletarjat", którego 5 numerów wydano w tajnej drukarni w kraju od września 1883 r. do maja 1884 r., uderza już ironiczne wykpiwanie „burżuazyjnych swobód", liberalizmu, które jest właściwem socjalizmowi spiskowemu i anarchizmowi. Gdy 2-gi numer „Proletarjatu" zawiera satyryczny wiersz „Hymn liberalny na rok 1880 w oczekiwaniu konstytucji", znajdujemy w artykule wstępnym tegoż numeru, w bilansie korzyści, jakie przynosi podjęte przez partję „Nowe Hasło" socjalistycznej walki, następujący oryginalny punkt widzenia:

„Trzecią korzyść daje tocząca się już walka: popycha ona burżuazyjne społeczeństwo w objęcia rządu, pod którego wszechwładnym ramieniem spodziewa się ono znaleźć ratunek przeciwko nowemu wrogowi, godzącemu na jego przywileje; coraz bardziej spaja i identyfikuje dwa te żywioły, czyniąc z nich jednego, nieokrytego żadną maską frazesów, wroga klasy pracującej".

Na pierwszy rzut oka zdaje się zagadkowem, jak można w samych zaczątkach socjalistycznego ruchu, przy braku najelementarniejszych swobód demokratycznych, uznać wzrastającą reakcyjność burżuazyjnych klas za objaw korzystny. Rzucając się w objęcia caratu, burżuazja przedłuża oczywiście jego istnienie, a zarazem utrwala wszystko to, co według własnych słów programu „Proletarjatu" stawia wielkie przeszkody świadomości robotniczej — uniemożebniając propagandę i organizację masową, która jedynie może położyć podwaliny przyszłej organizacji ustroju socjalistycznego.

Ale stanowisko, wyrażone w programie 1882 r., nie było już, jak widzimy, stanowiskiem partji w r. 1883; a kąt widzenia, pod którym oceniała ona zjawiska polityczne, był już zgoła innym:

„Wprawdzie słyszymy teraz, utrudnia to (reakcja burżuazyjna) walkę w początkach, usuwając liczne koła neutralnych, a nawet z rządu niezadowolonych, lecz tem trwalsze daje jej podstawy, a przez określony kierunek czyni trudnem możliwe w chwili wybuchu i dawno prak-

tykowane uwiedzenie tłumów przez panujące klasy i spaczenie ruchu rewolucyjnego".

Miernikiem dla oceny warunków politycznych działalności jest tu więc już nie niezbędność stopniowej organizacji mas, jak w przytoczonym ustępie programu, t. j. wymaganie codziennej walki, tylko poglądu na chwilę „wybuchu", szykowanie się bezpośrednie do socjalnej rewolucji.

Ten pogląd na sytuację socjalizmu w Polsce uzupełnia harmonijnie pogląd jednoczesny „Proletarjatu" na położenie w Rosji i działalność „Narodnej Woli". Wskutek zamachów terorystycznych tej ostatniej, „lud nabiera dobroczynnego wyobrażenia o sile rewolucjonistów i w myśli jego zradza się pytanie, czy niewygodnie jest dlań po ich stanąć stronie, czy nie oddaliby mu oni ziemi, lasów i pastwisk. Od nich zależy powiedzieć mu „tak", i los rewolucji będzie zdecydowany" [20]).

Zaiste, łatwiej i przyjemniej nie podobna sobie wcale rewolucji przedstawić, możnaby tu powiedzieć słowami Engelsa.

O pracy przygotowawczej, uświadomieniu i organizacji klasy robotniczej niema już mowy, przypuszcza się raczej, że masa ludowa sama nosi w sobie dążenie do zmiany ustroju społecznego, a z tego punktu widzenia zmiany częściowe w istniejącym ustroju, jak demokratyzacja państwa, wydają się, rzecz prosta, jedynie niegodną uwagi i straty czasu drobnostką. W Nr 3-im z 20 października 1883, w artykule „My i Burżuazja" czytamy też wyraźne oświadczenie:

„Masa (pracującego ludu) uznaje swą nieumiejętność w przeprowadzeniu przewrotu — szuka ludzi, którymby zaufać mogła, powierzyć kierownictwo, a do czasu tego milczy. Któż, jeśli nie my, zaufanie to posiąść możemy i powinniśmy! Lecz, by je uzyskać, należy czynami dowieść, żeśmy wrogami ich ciemiężycieli, że nie cofniemy się przed walką, którą dziś prowadzimy w ich interesach, że chcemy, by masy wzięły wszystko, co im się należy i dlatego tylko odrzucamy na dziś turniej burżuazyjnych parlamentów, które przy większości nieświadomej oddają losy przewrotu w ręce jego wrogów, dlatego energiczny, li tylko z socjalistów złożony rząd tymczasowy — nam się wydaje być najlepszą gwarancją możliwego całkowitego uwłaszczenia pracującej klasy".

---

[20]) „Proletarjat" Nr. 2, 1 października 1883. Z Rosji.

Jest to klasyczne wyznanie wiary w duchu blankizmu: przeciwstawienie „rządu tymczasowego z socjalistów" „turniejowi burżuazyjnych parlamentów", przyczem program polityczny w znaczeniu tymczasowym zupełnie znika.

„Jesteśmy komunistami", głosi zupełnie tak samo manifest francuskich blankistów, wydany w r. 1874 w Londynie, „ponieważ chcemy dojść do naszego celu, nie zatrzymując się na stacjach przejściowych, na kompromisach, które tylko odraczają zwycięstwo i przedłużają niewolę"... [21]).

„Niemieccy komuniści, odpowiada Fr. Engels w swej krytyce powyższego Manifestu (noszącego podpisy trzydziestu trzech blankistów), niemieccy komuniści są komunistami, ponieważ po przez wszystkie stacje przejściowe i kompromisy, które nie oni, lecz rozwój historyczny tworzy, jasno widzą cel ostateczny, do którego zdążają: zniesienie klas, zbudowanie społeczeństwa, w którym nie będzie własności prywatnej na ziemię i środki produkcji. „Trzydziestu trzech" są komunistami, ponieważ sobie wyobrażają, że skoro tylko oni mają dobre chęci przeskoczenia pośrednich stacji i kompromisów, to rzecz już jest załatwiona, i jeżeli, jak to zdecydowano, w tych dniach „wybuch" nastąpi i oni tylko dojdą do władzy, to pojutrze już „komunizm będzie zaprowadzony". Jeżeli zaś to wszystko nie jest natychmiast możliwe, to więc nie są oni też komunistami. Dziecinna naiwność, powoływać się na niecierpliwość, jako na teoretycznie przekonywający argument!" (l. c.).

Wprawdzie znowu Nr. 4-y „Proletarjatu" zdradza niejakie wahanie w kierunku powrotu do poglądów socjaldemokratycznych. W artykule „My i Rząd" czytamy: „Do czasu jednak walki ostatecznej ruch nasz przejść będzie musiał wiele kolei. Jednym z najgłówniejszych zadań pracy przygotowawczej jest walka przeciwko zamachom rządów, prześladujących nas dla interesów burżuazji, obrona wolności politycznej przed tym bezecnym spiskiem na dążenia ludu. Wolność polityczna nie uchroniła ludu od społecznego uciemiężenia, my ją cenimy z innego względu: działanie nasze dla swej skuteczności potrzebuje światła dziennego, przy którym ono rozwijałoby się szeroko i swobodnie, i z konieczności tylko przechodzi w tajemną konspirację. Przy wolności poli-

[21]) „Internationales aus dem Volksstaat. Zwei Flüchtlingskundgebungen". Str. 44.

tycznej oddziaływanie na masy jest ułatwionem, prędzej się budzi ich świadomość, prędzej gromadzą się one wokoło sztandaru społecznej idei, możebnym się staje organizowanie ich na wielką skalę. Walka z politycznemi przeszkodami, które rządy naszej działalności stawiają, szczególnie uporczywą musi być tam, gdzie niewola polityczna panuje w swej pierwotnej bezwstydnej formie, gdzie rządzi niczem nieskrępowana samowola, gdzie najprostsze prawa człowieka nie są szanowane. Tutaj obalenie rządu powinno być jednym z głównych punktów socjalistycznego programu działania".

Zdawałoby się na zasadzie przytoczonych słów, że „Proletarjat" rozumiał jednak potrzebę zdobycia swobód politycznych jeszcze przed „wybuchem" dla umożliwienia dopiero na szeroką skalę agitacji i organizacji. Wszakże i tu zwraca na się uwagę mocno jednostronna i płaska, formalistyczna ocena swobód politycznych, wyłącznie jako technicznych warunków pomocniczych dla działalności socjalistów. Objektywna, historyczna strona parlamentarno-burżuazyjnej formy rządu, jako etapu niezbędnego w rozwoju samego kapitalistycznego społeczeństwa, nie znajduje tu żadnego uwzględnienia. Rozpatrując zaś parlamentarną demokrację jedynie jako zewnętrzny środek, ułatwiający przygotowanie „wybuchu" rewolucyjnego, przychodzi się oczywiście drogą logiczną nie do wniosku, że walka o zdobycie form demokratycznych jest koniecznem i pierwszem zadaniem klasy robotniczej, lecz że uzyskanie ich jest przyjemną ewentualnością nie do odrzucenia, bez której wszakże w razie potrzeby można się też od biedy obejść.

Takie są w rzeczy samej wnioski, które „Proletarjat" wyciąga w drugiej części artykułu „My i Rząd", a w Nr. 5-m i ostatnim swego warszawskiego pisma:

„Jeżeli", czytamy tu, „rząd, wystraszony postępami naszej rewolucyjnej pracy, zechce się zbliżyć do naszej mniej lub więcej patrjotycznej burżuazji i jeżeli zechce jej kilka politycznych narodowościowych rzucić ustępstw, do wspólnej walki przeciwko nam ją zapraszając — to owszem. My z pewnością przeciwko tym ustepstwom protestować nie będziemy i wszystko to, co dla burżuazji ustąpionym zostanie, postaramy się wyzyskać przeciwko niej, przeciw rządowi obrócić".

Jeszcze wyraźniejszy nacisk na to czysto blankistowskie pojmowanie swobód politycznych kładzie końcowy ustęp artykułu, formułujący wnioski z obu zasadniczych artykułów:

„Przychodzimy do wniosku: istotne i żywotne znaczenie posiada dla nas państwo dzisiejsze; wiążąc ściśle swój byt z zachowaniem obecnego ustroju ekonomicznego, państwo staje w obronie klas uprzywilejowanych, gnębi i prześladuje partje, dążące do wyzwolenia społecznego: rozbić organizację rządową, to obalić zorganizowaną przeszkodę, stającą na drodze do naszych celów".

A więc koniec końców mowa nie o rządzie despotycznym, lecz o państwie dzisiejszym, czyli poszczególna rosyjska forma rządu utożsamiona jest z instytucją państwa klasowego wogóle. Zadaniem socjalistycznej partji jest też stosownie do tego nie przedewszystkiem zreformowanie postępowe instytucji pańswowych, lecz „ rozbicie organizacji rządowej", czyli bezpośrednio obalenie rządu klasowego, jako fortecy burżuazyjnego ustroju.

Wreszcie w całej pełni omawiana ewolucja poglądów politycznych ukazuje się w najważniejszym dokumencie z historji partji, w formalnej umowie z „Narodną Wolą", zawartej w początku 1884 roku, a wiec już po areszcie i usunięciu z pola walki Ludwika Waryńskiego. Umowa ta, dająca, jak zwykle, wyraz formalny połączeniu polskiego i rosyjskiego ruchu socjalistycznego znacznie później, niż miało ono miejsce jako fakt w rzeczywistości, stanowi znakomite „pendant" do znanej nam już odezwy „Do towarzyszy Rosjan", pokazujące, jak znaczną przestrzeń w swej przemianie politycznej socjalizm polski przebył w krótkim okresie od końca r. 1881 do początku r. 1884.

W komunikacie Centralnego Komitetu Wykonawczego „Narodnej Woli", znajdujemy oświadczenie, że „wyćwiczone w walce i zórganizowane na jej gruncie siły bojowe (partji „Proletarjat") będą użyte w stosownej chwili, jako oddział pomocniczy do obalenia istniejącego rządu i pochwycenia władzy przez Komitet Centralny, który, opierając się na masach — gdyż on jedynie będzie rzeczywistym przedstawicielem ich interesów — przeprowadzi szereg ekonomicznych i politycznych reform, zapomocą których ostatecznie zdyskredytuje istniejące pojęcia własności i zrealizuje tę całą część socjalistycznego programu, której zrealizowanie będzie możliwem w chwili wybuchu" [22]).

Tu obalenie „istniejącego rządu" (prawitielstwa), a więc caratu, przyjęte już jest wyraźnie jako wstęp bez-

---

[22]) P. „Wiestnik Narodnoj Woli", Nr. 4. 1885. Str. 242.

pośredni do rewolucji socjalnej; walka przeciw despotyzmowi traci całkowicie charakter walki codziennej na gruncie ustroju burżuazyjnego; dystans między żądaniami minimalnemi a celami ostatecznemi, między programem politycznym a programem przewrotu socjalistycznego znika, i akcja codzienna zamienia się w bezpośrednią spekulację na „wybuch“, mający odrazu zainaugurować przewrót społeczny.

Odpowiednio do tego Komitet Centralny omawia w dalszym ciągu wszelkie detale „wybuchu“, obiecuje nie rozpoczynać „przewrotu państwowego“ (gosudarstwiennago piereworota) inaczej, jak na sygnał, dany przez Komitet Wykonawczy „Narodnej Woli“, wymawia sobie po przewrocie samodzielność „w swych twórczych pracach“ (sozidatielnych rabotach) i t. d.

Mamy tu, słowem, mimo zaznaczonych poza tem w dokumencie punktów widzenia walki klas, akcji masowej i t. d., typowy program blankizmu, a dokument, wieńczący praktyczne uskutecznienie idei, wyrażonej w odezwie „Do towarzyszy Rosjan“, jest w ten sposób zarazem końcowym punktem na linji stopniowych przeobrażeń polskiego socjalizmu.

V.

Przemiana politycznych poglądów partji musiała się odbić drogą naturalną na jej działalności praktycznej.

Wykazało się to w dwuch kardynalnych punktach: w zaniku agitacji masowej i w zaniku akcji politycznej wogóle.

Teoretycznie partja „Proletarjat“ opierała się, zgodnie z zasadami swego programu, na walce klas i podkreślała silnie aż do samego końca znaczenie walki masowej i agitacji na gruncie interesów codziennych [28]). Ale stanąwszy raz na gruncie dążności wprost do przewrotu socjalistycznego, i to drogą spisku „odważnej mniejszości“,

---

[28]) Jeszcze we wspomnianej umowie Centralnego Komitetu z Komitetem Wykonawczym „Narodnej Woli“ znajdujemy dobitny ustęp: „W ten sposób działalność partji głównie sprowadza się do szerzenia wśród robotników świadomości ich klasowej odrębności z jednej strony—drogą propagandy socjalizmu, z drugiej—drogą agitacji wśród mas na gruncie najbliższych interesów codziennych i drogą zorganizowanej walki o nie z uprzywilejowanemi klasami i rządem, czego rezultatem powinna być dezorgnizacja istniejącego mechanizmu państwowego“. (I. c).

straciła ona wątpliwy wątek walki masowej. Już w samej koncepcji taktyki, jak ją np. formułuje przytoczony przez nas artykuł „My i Burżuazja“ w Nr. 3-im pisma „Proletarjat“, masom ludowym zakreślona jest zupełnie bierna rola aż do chwili przewrotu społecznego. „Masa uznaje swą nieumiejętność w przeprowadzaniu przewrotu, szuka ludzi,którymby zaufać mogła, powierzyć kierownictwo, a do czasu tego milczy“, Podział ról rewolucyjnych w tej teorji odpowiada więcej starożytnej greckiej tragedji: jednostki działają, a masy tworzą chór, czyli bierne echo ich czynów.

Blankistyczna taktyka zmienia zatem właściwe zasadę: wyzwolenie robotników winno być dziełem samych robotników, na zasadę: wyzwolenie robotników winno być dziełem garści spiskowców.

Nadto sama technika walki spiskowej wyklucza działalność masową. Spisek, z jakimkolwiek związany programem, ani też terroryzm, jako główny i stały system walki, nigdy nie był i z natury rzeczy być nie może rzeczą mas, lecz jedynie niewielkiego koła jednostek. Wobec tego głoszona przez „Proletarjat“ agitacja masowa musiała pozostać zasadą bez zastosowania.

Co prawda, na dowód masowej agitacji „Proletarjatu“ przytaczane bywają zwykle dwa znane fakty z jego działalności: akcja z powodu rozporządzenia oberpolicmajstra warszawskiego, dotycząca sanitarnej rewizji robotnic w lutym 1883 r., oraz demonstracja pozbawionych pracy na placu Zamkowym w Warszawie, w marcu 1885.

Jednakowoż przytoczone przykłady mogą najmniej służyć na poparcie twierdzenia, iż „Proletarjat“ istotnie wywołał w Polsce lub zdolen był wywołać ruch masowy.

W obu powyższych wypadkach mianowicie partja dowiodła wprawdzie, że rozumiała konieczność odzywania się do mas i stawania w ich obronie w pewnych wyjątkowych razach, w sytuacjach, stworzonych niezależnie od jej woli i inicjatywy. W pierwszym wypadku partja skorzystała zręcznie z pojedyńczego rozporządzenia władz dla wydania śmiałego apelu do mas, skierowanego na odparcie tegoż rozporządzenia, w drugim wypadku, znalazłszy się wobec żywiołowej demonstracji nieuświadomionych i niezorganizowanych tłumów robotniczych, wystosowała do nich odezwę, wołając je pod swój sztandar. Jednakże właśnie oba te wypadki dowodzą zarazem, że partja „Proletarjat“ ze swego stanowiska taktycznego nie była wcale w stanie z nadarzających się okoliczności korzystać dla nawiązania agitacji masowej

na stałe. Ażeby tego dokonać, partja musiałaby umieć wskazać wzburzonym masom robotniczym jakieś bezpośrednie namacalne zadania, bezpośrednią zrozumiałą, dla nich akcję. Takiem byłoby wskazanie znieważonym robotnicom, jak i robotnikom bez pracy, że despotyczny rząd, że bezprawie polityczne robotników jest najważniejszą przeszkodą ku polepszeniu materjalnego i społecznego ich położenia, jednocześnie objaśnienie niezbędności organizacji dla walki codziennej, tak z wyzyskiem pojedyńczych kapitalistów, jak z rządem carskim o swobodę polityczną. Słowem, nawiązać stałą agitację masową partja potrafiłaby tylko w takim razie, gdyby zgóry posiadała program walki codziennej — ekonomicznej i poliycznej — obliczony właśnie na akcję mas.

Dążąc natomiast odrazu do socjalistycznej rewolucji, i to na własną rękę, klasie zaś robotniczej zakreślając aż do chwili przewrotu rolę biernego widza, partja „Proletarjat“, rzecz prosta, nie miała na co skierować i w czyn zrealizować wzburzenia masowego, którym została zaskoczona.

Zarazem oba wymienione przykłady pokazują dobitnie przez zachodzącą w nich do pewnego stopnia różnicę, jak w miarę oddalania się partji od stanowiska bardziej socjal-demokratycznego związek jej z masami zanikać musiał coraz więcej.

W pierwszym wypadku, w proklamacji do robotnic z r. 1883, nie znajdujemy już wprawdzie najmniejszych wniosków politycznych z tak podatnego materjału, jakim było odnośne rozporządzenie organów carskiego rządu, ale przynajmniej znajdujemy pewną namacalną wskazówkę praktycznej działalności, mianowicie apel do tworzenia związków fabrycznych i kas strajkowych [24]).

W drugiej proklamacji, z powodu demonstracji 1885 r. na placu Zamkowym, nie znajdujemy już zgoła żadnego bliższego i praktyczniejszego hasła; partja wzywa pozbawionych pracy, wołających o chleb i pracę na bruku Warszawy, do urzeczywistnienia socjalistycznego ustro-

---

[24]) „Niech każda fabryka, każdy warsztat, każdy magazyn w jedno połączy się koło. Utwórzcie kasy, by pomagać prześladowanym za opór towarzyszkom, by w przyszłości móc gromadnie rzucać warsztaty i zmuszać do ustępstwa waszych „panów“. „Przedświt“ Rok II, Nr. 15 z 10 kwietnia 1883.

ju — oczywiście z konieczności w najbardziej nieociosanej i demagogicznej formie [25]).

W ten sposób partja sama usuwała masy na polu ekonomicznym, jak i na politycznym od bezpośredniej walki, biorąc na się plenipotencję działania za nie i w ich imieniu.

Z konieczności rzeczy więc „Proletarjat", głosząc bezustannie agitację masową, ograniczał się w rzeczywistości coraz bardziej do propagandy kółkowej i w najlepszym razie do wyławiania z masy jednostek, aby je przyłączyć do tajnej partyjnej organizacji.

Gdy wszakże w ten sposób walka polityczna „Proletarjatu" zredukowała się do spekulacji na „wybuch", a agitacja jej zwęziła się do działalności kółkowej, tem samem zanik jej po pewnym czasie stawał się nieuniknionem zjawiskiem.

Na losy „Proletarjatu" wpłynęła specjalnie inna jeszcze okoliczność. Działalność spiskowa, skierowana na obalenie rządu i pochwycenie władzy, ma to do siebie, że może wogóle być zastosowaną li tylko tam, gdzie się znajduje centralna władza państwowa, główne organa rządowe. „Zachwat własti" można sobie w najlepszym razie wyobrazić w Petersburgu, ale nie w Warszawie z jej poprzednim prowincjonalnym znaczeniem w apara-

---

[25]) Objaśniwszy ekonomiczną stronę burżuazyjnej gospodarki i jej anarchię, proklamacja kończy:

„Ale dość tego! I my chcemy mieć prawa człowieka. Odbierzmy przywileje u silnych, podzielmy się sprawiedliwą pracą (?) i jej produktem.

Towarzysze! Oto jest nasz cel. Czas już zrozumieć, że osiągnąć go możemy wtedy, gdy podamy sobie dłonie i wspólnie a zgodnie wystąpimy przeciw naszym wrogom, którym coraz śmielej i groźniej możemy stawiać czoło; a choć zwycięstwo nie jedną jeszcze okupim ofiarą, lecz przyszłość do nas należy!

Wzywamy wszystkich naszych braci robotników w imię praw człowieka pod jeden sztandar, pod jedno hasło: „swobody, fabryk i ziemi". wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do walki z jarzmem, gniotącym ludzkość. I jeszcze raz: „Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się". „Walka Klas", Rok I, Nr. 10—11—12, luty-marzec-kwiecień 1885.

Aczkolwiek każdy socjalista musi korzystać z nadarzających się ruchów masowych, aby zawsze wskazywać dalsze perspektywy ostatecznego wyzwolenia proletarjatu, ale te wskazania wtedy tylko nabierają dla mas realnej wartości, jeżeli zarazem objaśniona jest widomie droga, wiodąca do tych bardziej oddalonych celów. Hasła zaś tak niepochwytne, jak te, które wygłaszał „Proletarjat". musiały pozostać, jak łatwo pojąć, niezrozumiałym dźwiękiem, pustym frazesem, i świadomości mas ani o jedno poje-

cie państwowym Rosji. O ile przy takiej akcji miała prowincji przypadać w udziale rola pomocnicza w czasie „wybuchu“, to w każdym razie do chwili „wybuchu“ rola ta redukowała się do bezczynnego wyczekiwania i kółkowej propagandy. Również systematyczny terror, który był główną formą działalności „Narodnej Woli“ i miał na celu zdezorganizowanie rządu, mógł oczywiście być stosowanym tylko względem najgłówniejszych reprezentantów władzy centralnej, a więc w stolicy, nie zaś względem drugo- i trzeciorzędnych satrapów prowincjonalnych — o ile nie chodziło o akty kary za szczególne wykroczenia.

Rzecz się wprawdzie ma zgoła inaczej, gdy stajemy na stanowisku walki masowej z caratem o swobody demokratyczne, jak ją pojmuje socjaldemokracja. Niewątpliwie i tu właściwej Rosji przypada przedewszystkiem rola decydująca i wpływowa. Ale ponieważ z tego punktu widzenia obalić carat może tylko akcja bezpośrednia samej klasy robotniczej, więc właśnie walka proletarjatu na całym obszarze państwa rosyjskiego jest warunkiem niezbędnym do zwycięstwa na stałe. Z drugiej strony, ponieważ sama klasa robotnicza, nie zaś garść jej so-

---

cie polityczne wzbogacić nie potrafiły, ani im jakakolwiek być wskazówką dalszego postępowania. W ten sposób nawet tak wybitne agitacyjne momenty, jak dwa powyższe, musiały przejść bez skutków stałego charakteru dla ruchu. Tem bardziej jasnem jest, że w zwykłych okolicznościach i drogą regularnej agitacji partja „Proletarjat“ jeszcze mniej była w stanie wywołać pewien stopień politycznej świadomości i czynnej woli w szerszych masach, oraz zorganizować je do pewnego stopnia.

Również agitacja i organizacja ekonomiczna wśród mas, na którą „Proletarjat“ kładł w swych pismach tyle wagi, stała się z tej samej przyczyny niemożliwą. Z punktu widzenia wybuchu, na który czeka „milcząc“ masa ludowa, walka jej ekonomiczna traci zupełnie cel. W tym też znaczeniu partja stawia zasadę w Nr. 2 swego warszawskiego pisma „Proletarjat“ w artykule „Bezrobocie i terror“: „Gdy tak małą dając korzyść robotnikowi bezrobocia wywołać je jedynie z wielkiemi powinniśmy ostrożnościami po rozpatrzeniu i obrachowaniu wszelkich możliwych szans powodzenia. Jeżeli zaś mimo naszej woli wybuchnie gdzie znowu, nadać jej winniśmy kierunek i charakter energicznej walki, lecz nie masowej, a jednostkowej. Gdy spokojna walka nie zapewnia nam zwycięstwa, uciec się musimy do zbrojnej, do terroru“. I znowu dalej: „Bezrobocie spokojne celu nie dopnie, towarzyszyć mu musi karanie tych, co stają się przyczyną podobnych zajść i szerzą dokoła nędzę i ucisk. Mas do walki takiej nie potrzebujemy powoływać, walka taka wynikać winna z jednostkowej działalności, przybrać charakter skrytej, tajemniczej kary i zemsty“.

cjalistycznych prowodyrów — spiskowców, ma również zrealizować owoce zwycięstwa nad caratem, czyli urzeczywistnić wolność demokratyczną — więc i wyrobienie najwyższego stopnia świadomości klasowo-politycznej jest niezbędnym we wszystkich sferach i grupach proletarjatu, zamieszkującego państwo rosyjskie.

Atoli ze stanowiska spiskowego polscy socjaliści zgóry skazani byli na bezczynność, na rolę biernych świadków, przyczepionych do rydwanu rosyjskiej „Narodnej Woli“. Wszakże dodać do tego należy, że i „Narodnaja Wola“ wówczas, gdy „Proletarjat“ się z nią na dobre i formalnie do wspólnej walki połączył, znajdowała się sama już na pochyłej płaszczyźnie. Od chwili zamachu na Aleksandra II historja jej jest postępowym upadkiem, a od połowy lat ośmdziesiątych w ruchu rosyjskim daje się odczuć rozkładowy wpływ nieuniknionego położenia, w którym partja spiskowa, nie mając sił do wywołania terrorystycznych zamachów, poczyna żyć mówieniem o nich lub próbami wywołania ich w najniedogodniejszych warunkach. Gdy zaś w Rosji, gdzie jedynie akcja mogła mieć miejsce, nastąpiła wegetacja, w Polsce musiał niechybnie zapanować bardzo prędko ruch po spadzistej linji. Istotnie „Proletarjat“ terroru, o którym tyle w agitacji jego z lat ostatnich było mowy, wcale nie uprawiał. Jedynymi czynami terrorystycznej natury były dwa zamachy na zdrajcę Śremskiego, oraz zabicie zdrajców Helszera i Skrzypczyńskiego. Lecz usuwanie szpiegów i zdrajców w razie potrzeby i możności jest wprost aktem samoobrony w warunkach politycznych caratu i nie ma nic wspólnego z właściwym programem i taktyką terrorystyczną [26]).

W rzeczywistości terroryzm pozostał w dziejach

---

[26]) Wyraźnie stwierdza to Waryński w swej mowie przed sądem, zbijając twierdzenie prokuratora, który przypisywał „Proletarjatowi“ stosowanie terroru „wewnętrznego i zewnętrznego“: „Pod terroryzmem rozumieją się takiego rodzaju czyny gwałtowne, które skierowane są przeciwko osobom, reprezentującym pewien system polityczny. Rzecz prosta, że do tego, co p. prokuratorowi podoba się nazywać terrorem wewnętrznym i zewnętrznym, t. j. do zabójstwa zdrajców i szpiegów, nazwa terroryzmu nawet nie może być zastosowana. Z istnieniem tajemnej organizacji jest związana konieczność przedsiębrania pewnych środków dla ochronienia swego bezpieczeństwa. Jest to do tego stopnia naturalnym, że w statutach sławnego stowarzyszenia tajemniczego Illuminatów, do którego należały koronowane osoby i nawet papieże, znajdował się paragraf, karzący śmiercią za zdradę“. (Z Pola Walki, str. 149).

„Proletarjatu“ zamiarem i akcja jego polityczna tym samym zanikła.

VI.

Rozpatrywaliśmy dotychczas z dwuch stron działalność „Proletarjatu“ — pojmowanie programu politycznego, jak się ono ukształtowało w krótkim przeciągu czasu pod wpływem rosyjskiej „Narodnej Woli“, i robotę praktyczną w tej postaci, jaką jej nadał program polityczny.

Poza taktyką partja „Proletarjat“ odróżniała się, jak wiemy, od swej rosyjskiej siostrzycy stanowczym uznawaniem teorji Marksa i Engelsa i uwydatniała tę różnicę już w swym programie z r. 1882, a także w swej umowie z „Narodną Wolą“ z r. 1884, tak wreszcie w swej działalności propagandystycznej do samego końca. W swym ogólnym uzasadnieniu socjalizmu „Proletarjat“ do ostatniej chwili został formalnie adeptem zachodnio-europejskiej, ściślej: niemieckiej socjaldemokracji.

Sam przez się fakt ten nie przeczył bynajmniej spiskowemu charakterowi „Proletarjatowi“. Nie będąc właściwie teorją i nie mając własnej teorji społecznego rozwoju, blankizm godził się mniej więcej z wszelką teorją socjalistyczną.

Faktem np. bardzo ciekawym jest, że, jak twierdził Fryderyk Engels, pierwszym manifestem, w którym francuscy robotnicy uznali „niemiecki komunizm“, czyli teorję naukowego socjalizmu, był właśnie wspomniany wyżej program blankistów francuskich z r. 1874[27]).

Jakkolwiek mało harmonizowały z początku poglądy podstawowe „niemieckiego komunizmu“: materjalistyczne pojmowanie dziejów, teorja walki klas, teorja

---

[27]) „Drugi punkt programu (tej grupy), pisze Engels, jest to komunizm. Tu czujemy się jak w domu, gdyż okręt, na którym płyniemy, zwie się: „Manifest komunistycznej partji, ogłoszony w lutym 1848“. Już jesienią 1872 uznało pięciu blankistów, którzy wystąpili z Międzynarodówki, socjalistyczny program, który we wszystkich stanowczych punktach był identyczny z programem dzisiejszego niemieckiego komunizmu, i uzasadniali swe wystąpienie z Internacjonału tylko tym, że tenże wzdragał się na wzór tych pięciu bawić się w rewolucję. Dziś Rada zarządzajaca „Trzydziestu trzech“ adeptuje ten program z całym materjalistycznym pojmowaniem dziejów, chociaż przekład jego na blankistyczno-francuski język nie mało pozostawia do życzenia, o ile sie nie trzyma prawie dosłownie „Manifestu“. „Internationales aus dem Volksstaat“. l. c. Str. 44.

stopniowego rozwoju społecznego, z taktyką „robienia" dowolnego rewolucji i wiarą we wszechmoc władzy politycznej, to wszakże połączenie to było dla socjalizmu francuskiego ogromnym postępem, od którego datuje się nowa epoka w dziejach tej wpływowej frakcji ruchu robotniczego Francji.

Od owej chwili mianowicie blankiści francuscy nie tylko w teorji, ale i w swym pojmowaniu zadań bezpośrednich coraz bardziej zbliżali się do punktu widzenia socjaldemokracji. Już w latach dziewięćdziesiątych partja Edwarda Vaillanta była „blankistowską" jedynie z nazwy, w gruncie rzeczy najzupełniej socjaldemokratyczną. Niedawno dokonane połączenie zupełne tej organizacji z partją francuskich marksistów uwieńczyło rozwój naturalny, na którego drogę blankiści wstąpili już w siedmdziesiątych latach.

Atoli dla polskiego socjalizmu, którego punktem wyjścia był „niemiecki komunizm" na początku lat ośmdziesiątych, połączenie doktryny marksowskiej z taktyką blankistyczną „Narodnej Woli" nie było zgoła krokiem naprzód w jego własnym rozwoju, ani też nie zapewniło mu zarazem przewagi nad ówczesnym socjalizmem rosyjskim, w porównaniu do którego stracił owszem na wewnętrznej jednolitości i konsekwencji.

W samej rzeczy, skoro faktem jest, że, jak rzekliśmy, blankizm w swej właściwej ojczyźnie, we Francji, na teorję społeczną się nie zdobył, przez co skazanym był na przyszczepianie się do teorji obcych, a nawet rdzennie z nim sprzecznych, to wyjątek pod tym względem stanowi właśnie — socjalizm rosyjski.

Tu szczególnym zbiegiem okoliczności, po raz pierwszy i jedyny w swych dziejach, taktyka blankizmu znalazła pewną specyficzną teorję rozwoju społecznego, dającą mu — na pozór przynajmniej — niejaką podstawę materjalną, pewne uzasadnienie, tworzące swego rodzaju wykończony światopogląd historyczny i społeczny. Podstawą tą była właśnie — teorja „narodnictwa".

Blankizm opierał się, jak wiemy, na przypuszczeniu możności dowolnego obalenia ustroju istniejącego i zaprowadzenia socjalistycznego porządku, nie umiejąc się powołać przytem na żadną inną legitymację, jak na rozstrzygającą siłę władzy politycznej. Teorja „narodnictwa" wypełniła szczęśliwie tę lukę, jeśli nie przez ogólno-społeczną doktrynę, to przynajmniej zapomocą specyficznej rosyjskiej teorji „obszczyny".

Dopatrując się w szczątkach rosyjskiego gminowładz-

twa, będącego notabene, jak naukowe badania dawno dowiodły, utworem czysto państwowego, fiskalnego charakteru, związanym z instytucją pańszczyzny, dopatrując się w tych szczątkach naturalnej zasady ludowej gospodarki i psychiki włościaństwa rosyjskiego, „narodnicy" sądzili, że posiadają w pozostałościach „obszczyny" archimedesowy punkt oparcia do bezpośredniego zaprowadzenia w Rosji socjalizmu. Ominięcie wszystkich faz rozwoju w duchu blankistycznej akcji, znajdowało tu więc pozorne uzasadnienie w szczególnym układzie rosyjskiej gospodarki wiejskiej, wobec której rozwój kapitalistycznej produkcji i burżuazyjnego ustroju w Rosji zdawał się wprost zboczeniem i okrążeniem najprostszej i najkrótszej drogi do socjalizmu.

Przyjmując to objaśnienie społecznego rozwoju Rosji od „narodników", „Narodnaja Wola" stała w swym pojmowaniu akcji i zadań bezpośrednich socjalizmu niejako na stałym gruncie. Jak dalece teorja „samoistnej" drogi historycznej Rosji była błędną, wiemy już na zasadzie wszechstronnej oceny jej w wydawnictwach rosyjskiej grupy „Oswobożdienja Truda". Lecz nie o słuszność lub błędność tych poglądów chodzi w danym razie, tylko o ich zgodność ze specjalną taktyką rosyjskich terrorystów.

W istocie, skoro podstawa ekonomiczna i społeczna do urzeczywistnienia ideału socjalistycznego już była — w postaci „obszczyny" — w łonie społeczeństwa rosyjskiego daną i gotową, to oczywiście należało tylko zawładnąć maszyną państwową i usunąć przeszkodę do samorzutnego rozwoju socjalizmu, jaką tworzył rząd samowładny. Skoro z drugiej strony komunistyczny ideał tkwił już jako wrodzony instynkt naturalny w umysłach i duszy ludu, to socjalistycznej partji przypadało tylko zadanie powołania ludu do władzy i decyzji, a specjalna agitacja w celu uświadomienia i zorganizowania mas była zbyteczną.

Tak więc taktyka „Narodnej Woli" tworzyła z jej podstawową teorją o szczególnym rozwoju historycznym Rosji pewną jednolitą całość. Zgoła inaczej rzecz się miała w „Proletarjacie". Tu taktyka kłóciła się na każdym kroku z zasadami ogólnemi socjalizmu, przyjętemi i propagowanemi przez partję.

Gdy rosyjscy socjaliści zamierzali dostać się do socjalizmu dzięki „obszczynie" drogą przeskoku przez cały okres burżuazyjnego ustroju, to polscy socjaliści, opiera-

jąc naodwrót swą rację bytu na kapitalistycznym układzie ekonomiczno-społecznym stosunków w Królestwie, chcieli jednocześnie ominąć fazę burżuazyjno-parlamentarnych rządów, stanowiących właśnie naturalną konsekwencję i polityczny koloryt rozwiniętej kapitalistycznej gospodarki.

Gdy „Narodnaja Wola“ spekulowała na wrodzone poglądy komunistyczne rosyjskiego włościaństwa, to „Proletarjat“ natomiast, licząc na wyrobienie dopiero w polskim proletarjacie przemysłowym świadomości socjalistycznej, odrzucał jednocześnie te warunki polityczne, przy których jedynie owa świadomość w walce klasowej mogła się w należytym stopniu rozwinąć. W ten sposób marksistowski światopogląd zamiast stanowić wyższość polskiego socjalizmu nad „swojskim“ socjalizmem Rosji, wywołał w nim przeciwnie tylko szereg wewnętrznych sprzeczności.

Z drugiej strony wobec specjalnych form politycznych caratu, w których „Proletarjat“ działał, sprzeczność ta, wywołana przez połączenie taktyki blankistycznej z teorją naukowego socjalizmu, zupełnie odwrotne musiała wydać rezultaty, niż to widzieliśmy we Francji. Tu, gdzie terenem działalności socjalizmu w omawianej chwili, w latach siedmdziesiątych i później, była trzecia republika, a więc burżuazyjna formacja w swym najwyższym politycznym rozwoju, wzgarda blankistowska dla „turniejów parlamentarnych“ i tym podobnych „kompromisów“ musiała zostać wobec posiadania już wszelkich warunków szerokiej codziennej walki klasowej, mniej więcej nieszkodliwym frazesem. Tu teorja, w której kierunku popychała socjalistów na każdym kroku bezwiednie praktyka politycznego życia i rozwijająca się coraz potężniej żywiołowa walka klasowa, musiała po pewnym czasie zwyciężyć i usunąć sprzeczną z nią taktykę, co też, jak rzekliśmy, miało w istocie miejsce.

W Królestwie natomiast, w warunkach absolutnych rządów caratu, wzgarda dla „burżuazyjnego liberalizmu“ nie była wyrazem rozczarowania, dokładniej: niezrozumienia wartości dziejowej posiadanych już form demokratycznych, lecz obojętnością na ich zdobycie.

Ale wobec tego, że właśnie usunięcie caratu i zdobycie form demokratycznych jest kwestją życia i śmierci dla ruchu socjalistycznego w obrębie państwa rosyjskiego, więc taktyka „Proletarjatu“, usuwająca w tak fatalny sposób tę żywotną kwestję, musiała wywrzeć

wpływ decydujący. Odwrotnie, niż w dziejach blankistów francuskich, taktyka musiała tu zniweczyć praktyczne znaczenie sprzecznej z nią propagowanej teorji, lub, dokładniej mówiąc, przetworzyć wszystkie pojęcia teorji na swoją modłę.

Zadania historyka i krytyka teorji społecznych byłyby w gruncie rzeczy nader płaską i prostą rzeczą, gdyby słowa i pojęcia zawierały w sobie zawsze tę samą treść ideową, że tak powiem, w stanie skrzepłym, gdyby były one znakami obiegowymi zawsze dla tych samych wartości ideowych. W rzeczywistości dzieje się zupełnie naodwrót, i można w pewnym sensie powiedzieć, pomimo, iż brzmi to paradoksalnie, że nic nie daje tak niedokładnego wyobrażenia o duchowym obliczu jakiejś partji przeszłości, jak jej własne słowa.

Gdyby ktokolwiek chciał sądzić o partji „Proletarjat" jedynie na zasadzie wypowiedzianych przez nią w literaturze ogólnych poglądów na podstawy i zadania socjalizmu, musiałby być zdumionym naciskiem, z jakim powtarzała ona do samego końca poglądy ze skarbnicy teoretycznej marksizmu. Znając już wszakże konkretny sposób, w jaki „Proletarjat" zastosowywał swe ogólne zasady i konkluzje, które z nich dla działalności wyciągnął, wiemy, że był to z czasem już tylko język marksizmu, którym partja wyrażała zupełnie niemarksistowskie pojęcia.

„Proletarjat" uznawał zupełnie w duchu Komunistycznego Manifestu, że właściwą podstawą dla socjalistycznego ruchu i dla urzeczywistnienia socjalizmu jest „ustrój burżuazyjny". Ale rozumiał przez to tylko ekonomiczną stronę — kapitalistyczną formę produkcji, nie zaś także polityczną — bezpośrednie panowanie burżuazji w rządzie i prawodawstwie. Zarazem brał on za podstawę socjalizmu istnienie kapitalistycznej gospodarki w pewnych rozmiarach, nie zaś jej rozwój, brał kapitalizm jako stan, nie jako proces.

Dalej „Proletarjat" uznawał za rękojmię uskutecznienia socjalistycznego przewrotu „organizację klasy robotniczej". Ale rozumiał przez to złączenie robotniczych mas tylko dla momentu przewrotu społecznego, nie dla codziennej walki z panującemi klasami, uważał za możliwe zorganizować masy drogą szerzenia poglądu o niezbędności rewolucji, nie stopniowo w trakcie samej walki w imię codziennych interesów, słowem rozumiał organizację klasy robotniczej jako sztuczny produkt agitacji socjalistycznej, nie jako naturalny, historyczny produkt

walki klasowej, w którą agitacja socjalistyczna wnosi tylko świadomość.

„Proletarjat“ uznawał wprawdzie „walkę klasową“ za alfę i omegę socjalizmu, ale rozumiał przez nią głównie starcie proletarjatu z burżuazją w formie rewolucji, biorąc w ten sposób jeden moment dziejowego procesu za cały proces.

Wreszcie, wobec tych wszystkich przeobrażeń w pojęciach, i „rewolucja społeczna“ wyrażała w ustach „Proletarjatu“ zupełnie co innego, niż w myśli socjaldemokracji, oznaczając nie polityczny rezultat dojrzałości sił produkcyjnych do zrzucenia pęt kapitalizmu, lecz jedynie rezultat dowolnego użycia przemocy politycznej przez drobną mniejszość socjalistów, pociągającą za sobą lud na zasadzie niezadowolenia jego z istniejącego porządku i tęsknoty za zmianą na lepsze.

W ten sposób w stopniowej przemianie duchowej socjalistów polskich pierwotne ich teoretyczne poglądy stały się formami myślenia, z których treść właściwa zupełnie znikła i które napełnili treścią blankistowską.

VII.

Jak zwykle w podobnych razach, im mniej przyjęte przez „Proletarjat“ poglądy taktyczne znajdywały pozytywnego gruntu i możności zastosowania, tem ostrzej i krzykliwiej wyrażały się w głoszonych przez partję hasłach. W miarę zwłaszcza, jak represja policyjna usunęła z widowni starszą generację działaczy „Proletarjatu“, jak agitacja partyjna w kraju słabła i pomimo poświęcenia pełnych wysiłków dzielnych jednostek, które sztandar „Proletarjatu“ przyciągał do ostatniej chwili, z konieczności zasklepiała się w jałowej działalności kółkowej, — rozwielmożnia się szybko w literaturze partyjnej wulgarny frazes „rewolucyjny“, ogołocony z wszelkich pogłębiających go omówień teoretycznych. Już „Przedświt“ z roku 1885 uprawia najbezmyślniejszą apoteozę gwałtownych środków, oświetlając naprzykład na dziewięciu długich szpaltach kwestję królobójstwa i rozpatrując z całą powagą pytanie, czy zabjać panujących należy już po rozpoczętej rewolucji drogą wyroku ludowe-

go, czy też praktyczniej rozpoczynać rewolucję zaraz od zabicia panujących [28]).

Bez wątpienia, nikt z socjalistów, z wyjątkiem fantastów bernsteinowskiego pokroju, nie oddaje się dziś iluzjom, że jakikolwiek poważny przewrót polityczny, a tem bardziej przewrót socjalistyczny możliwym jest na drodze „legalnej", pokojowej, bez użycia przemocy dla obalenia potęg kontrrewolucyjnych. Również nikt nie będzie zaprzeczał, że może się w czasach rewolucyjnych zdarzyć między innemi konieczność usunięcia koronowanej głowy, jak to miało miejsce z Ludwikiem XVI, który, jako zdrajca stanu, spiskujący z zewnętrznym wrogiem kraju i przez to jako punkt oparcia kontrrewolucyjnej partji, stanowił poważne niebezpieczeństwo dla losów rewolucji. Ale upatrywanie w „rusztowaniach dla panujących dynastji" zgóry niezbędnego a ważnego atrybutu wszelkiej rewolucji ludowej jest pomysłem niewątpliwie oryginalnym. Mimo woli przychodzą na myśl słowa Engelsa, wypowiedziane raz z powodu podobnych ekscesów rewolucyjności francuskich blankistów: „Do takich to dziecinnad dochodzi się, gdy w gruncie zupełnie dobroduszni ludzie czują konieczną potrzebę uchodzenia za straszliwych". Jednak „dziecinnada" polskich rewolucjonistów na emigracji miała pewien charakterystyczny podkład. Przez te rażące pomysły „rewolucyjne" przebijała widomie nadzieja bardzo bliskiego „wybuchu" socjalnej rewolucji (w rosyjskim caracie!), a co ważniejsza, widoczna wiara w to, że gwarancją udatnego przewrotu jest przedewszystkiem obfite i właściwe zastosowanie środków gwałtownych. Detale użycia przemocy fizycznej w przyszłej rewolucji, które z punktu widzenia roz-

---

[28]) Patrz art. „Jak królowie kończyć powinni". „Przedświt" Nr. 6, 7 i 8. r. 1885. Co do poziomu politycznego, artykuł ten właściwie dorównywa ciekawemu wierszykowi, umieszczonemu już w „Przedświcie" z dnia 1 października 1883 r.:

„Naprzód, naprzód, robotnicy!
Hej, uchwyćmy broń coprędzej!
Hej, do cepa i kłonicy,
A wyzwolim się od nędzy!
Cóż, że strumień krwi popłynie,
Cóż, że rykną do nas śpiże,
Cóż, że wielu z nas wyginie
Na torturach i Sybirze,
Kiedy nasze poświęcenie
Nie zostanie bez nagrody.
Gdy przez mordy i zniszczenie
Wejdzie jutrzenka swobody".

wojowego postępu do socjalizmu są tymczasem jeszcze dość obojętną kwestją, a raczej wogóle nie stanowią dziś dla dorosłych ludzi kwestji badań, detale te nabierają ze stanowiska spiskowego pierwszorzędnej wagi. Wiara we wszechwładzę czynnika politycznego, będąca punktem wyjścia blankizmu, przy zwulgaryzowaniu agitacji, przybiera formę wiary we wszechwładzę gołej przemocy fizycznej — barykad, „rusztowań", „cepów i kłonic".

Niemniej charakterystycznym symptomem jest też np. drugi pomysł „Przedświtu" z tego samego okresu, mianowicie jego agitacja na korzyść „fachowego wykształcenia" robotników, a to w celu — uzdolnienia ich do zorganizowania produkcji „nazajutrz po rewolucji" [29]).

Nie rozumiejąc, że produkcja socjalistyczna ze strony technicznej dojrzewa już teraz w łonie kapitalizmu, że wobec tego jej organizację zwycięski proletarjat przejmie przedewszystkiem w gotowej postaci od społeczeństwa burżuazyjnego, aby budować dalej na historycznie danej podstawie, formować stosunki własnościowe i t. d., teoretycy „Przedświtu" przypuszczali widocznie, że „po rewolucji" gospodarka społeczna będzie przedstawiała niejako tabulam rasam (czyste pole), na której dopiero będzie organizowaną na nowo produkcja podług wymyślonego „najlepszego" planu złączonemi usiłowaniami — dzisiejszych szewców, stolarzy, ślusarzy i t. d.

Czysto mechaniczne pojmowanie przewrotu socjalistycznego i sztucznego „robienia" rewolucji, jest tu przeniesione z politycznej sfery na ekonomiczną. I niewiadomo, co lepiej uwydatnia ten zupełny rozbrat z teorją rozwoju społecznego i materjalizmem dziejowym: czy przypuszczenie, że „rewolucja" i zwycięstwo proletarjatu jest wogóle możliwe, zanim proces produkcji nie bę-

---

[29]) „Przedświt" nasz zawsze chętnie okaże wszelką pomoc.—Raz nam stolarz napisze, jak według jego zdania trzeba będzie stolarzom się urządzić po rewolucji, drugi raz nam szewc napisze, to znowu ślusarz nam swoje myśli opowie. Co się nam nie spodoba, to napiszemy". „Przedświt" Nr. 2. Ciekawem jest, jak wskutek tego pospiesznego szykowania się do „rewolucji", zatracało się zrozumienie najprostszych faktów ruchu robotniczego zagranicą. Prasa zawodowa związków zagranicznych, będąca w Niemczech, jak i wszędzie, rzecz prosta, organem codziennej walki ekonomicznej, wydawała się „Przedświtowi" dziennikarska szkołą do wyrobienia administratorów produkcji w przyszłym ustroju. „Toteż widzimy, pisze, jak zagranicą robotnicy wydają fachowe pisma, zapomocą których przygotowują się oni do tego, by w przyszłości móc wziąć w swe ręce ster rządów i gospodarstwa". (l. c).

dzie na tyle już zsocjalizowany, a siły wytwórcze rozwinięte, iż akt polityczny rewolucji rozerwie tylko krępujące je więzy burżuazyjnego ustroju, czy też przypuszczenie, że „plan“ dla tej socjalistycznej organizacji produkcji można już teraz w każdej chwili wymyślić i to — dla każdej gałęzi pracy zosobna.

Troska o przygotowanie zawczasu techników dla przyszłego ustroju jest logicznym dopełnieniem troski o „rusztowania“ dla dzisiejszych dynastji panujących, razem zaś jest to obraz zupełnego spłaszczenia socjalistycznej teorji do nizin wulgaryzmu.

Po roku 1886 zagraniczna grupa wydawnictwa „Przedświtu“ i „Walki Klas“, pozostawiona własnemu ruchowi, jak koło rozpędowe, oderwane od mechanizmu, poczyna sadzić przez góry i doły najrozmaitszych poglądów teoretycznych, po drodze — np. w broszurze „Do oficerów wojsk rosyjskich“ — brnie na chwilę nawet w najpospolitszy panslawizm, a wirując coraz szybciej, wpada w końcu w zmianę „serjami“ przekonań politycznych, aż wyskoczywszy z całego rozpędu z dawnego toru, zakreśla gwałtowny łuk w powietrzu i grzęźnie głęboko w trzęsawiskach nacjonalizmu. Wszakże losy „Przedświtu“ po roku 1886—1888 należą już nie tyle do historji polskiego ruchu socjalistycznego, co do historji socjalistycznej makulatury emigracyjnej.

Rozwój ideowy polskiego socjalizmu w pierwszym okresie kończy się już właściwie z rokiem 1884, t. j. z chwilą, gdy przeobrażenie partji „Proletarjat“ w kierunku blankistycznym wykazało wszystkie konsekwencje.

Ostatnim promieniem, który pada na kartę dziejów umysłowych „Proletarjatu“, przypominając chwilę początkowego rozkwitu duchowego polskiego socjalizmu, są słowa Waryńskiego, wygłoszone nie już wśród gorączkowej działalności, w piśmie partyjnem lub na zebraniu rewolucjonistów, lecz po dwudziesto-ośmiomiesięcznej kaźni, wśród tłuszczy żandarmów i szpiegów, na sali sądowej w grudniu 1885 r.

Z mowy tej zdaje się wynikać z pewnością, że ten przynajmniej najwybitniejszy przedstawiciel socjalistycznej myśli w Polsce, nie uległ osobiście tak radykalnej zmianie poglądów, jaką się daje skonstatować w polskim ruchu socjalistycznym owej epoki. Wprawdzie brak nam niestety wskazówek, któreby pozwalały oddzielić widome myśli i działalność własną Waryńskiego od zbiorowej działalności jego grupy, wskutek czego nie

umiemy dokładnie objaśnić sobie stanowiska jego względem wyraźnej ewolucji blankistycznej, która się ujawniła jeszcze za czasów jego wolności w r. 1883. Trudnem też wydaje nam się przypuszczenie, iż wobec tych objawów Waryński mógł się sam zupełnie od wpływów „Narodnej Woli“ uchronić. Mianowicie poglądów jego ówczesnych na zadania polityczne socjalistów niestety dokumenty procesu „Proletarjatczyków“ nam nie zachowały. Ale z tego streszczenia jego mowy, które w nich znajdujemy, wynika bądź co bądź z zupełną pewnością, że Waryński uchronił się całkowicie od zwulgaryzowania teorji socjalistycznej w głównych jej zasadach, że podstawami jego światopoglądu były do ostatniej chwili ogólne zapatrywania doktryny marksowskiej — w ich właściwej głębokości i powadze teoretycznej.

Jakoż, w przemówieniu Waryńskiego uderza przedewszystkiem charakterystyczny nacisk na czynną rolę klasy robotniczej, jako takiej, w dążeniach socjalistycznych, nacisk na codzienną walkę klasową.

„Występując na polityczną arenę, powiada Waryński, klasa robotnicza powinna organizację wystawić przeciw organizacji i w imię określonych ideałów prowadzić walkę z istniejącym ustrojem społecznym. Takie jest zadanie partji robotniczej, walczącej pod sztandarem socjalizmu. Ona tworzy przeciwwagę innym klasom społecznym i kładzie tamę reakcyjnym dążnościom. Dążąc do radykalnej zmiany społecznego ustroju, partja robotnicza w czasie teraźniejszym prowadzi robotę przygotowawczą do tego. Zadanie jej polega na tem, żeby pobudzić robotników do świadomego odnoszenia się do swych interesów i powołać ich do wytrwałej obrony praw swoich. Partja robotnicza dyscyplinuje i organizuje robotniczą klasę i prowadzi ją do walki z rządem i uprzywilejowanemi klasami“.

Niemniej znamiennem jest, że Waryński mówi o terorze, jedynie jako o pomocniczym środku w walce codziennej dla zdobycia swobodniejszych warunków organizacji i akcji masowej. Rolę terroru, jako środka do urzeczywistnienia przewrotu społecznego, natomiast wyraźnie neguje. „Działanie za pomocą środków gwałtownych, powiada, jest smutnym, ale nieuniknionym następstwem wadliwości dzisiejszego ustroju. Terroryzm ekonomiczny nie jest bynajmniej środkiem dopięcia naszych społecznych zadań; ale przy pewnych warunkach jest

on jedynym środkiem walki ze złem, wkorzenionym we współczesnym systemacie społecznym".

Jakkolwiek zupełnie błędnym był ten pogląd na taktykę walki ekonomicznej, ale nie ulega wątpliwości, że i na tym punkcie iluzje Waryńskiego co do zbawiennych skutków terroryzmu nie były bynajmniej wynikiem spiskowego poglądu na walkę socjalistyczną, tylko niewłaściwą oceną praktycznych sposobów walki klasowej. Dowodem tego jest fakt, że jako przykład swego pojmowania terroryzmu ekonomicznego Waryński przytacza pierwotną taktykę angielskich związków zawodowych na początku zeszłego stulecia, będącą skutkiem ówczesnych warunków politycznych w Anglji, uniemożliwiających otwartą organizację i walkę fachową, jakoteż sposobem wywalczenia odpowiednich swóbód..

Nadewszystko zaś ważnym jest nacisk, jaki Waryński kładzie w swej mowie na rolę objektywnych czynników samorzutnego rozwoju społecznego, wobec którego partji socjalistycznej przypada głównie rola uświadamiania kierunku historycznego robotniczej walki klasowej.

„My wiemy", powiada, że „wzrastające antagonizmy społeczne i nabrzmiewające na ciele społecznym rany nieuniknienie do wybuchu doprowadzą. Wiemy także, jak straszne następuje spustoszenie, gdy nędza doprowadza masy ludowe do ostatecznych granic rozpaczy i rozhukane żywioły z szaloną siłą rzucają się na istniejący porządek rzeczy. Właśne dlatego zadaniem naszem jest przygotować klasę robotniczą do rewolucji, ruch jej uczynić świadomym i ująć w karby organizacyjnej dyscypliny, wystawić określony program celów i środków".

„My nie stoimy ponad historją, my ulegamy jej prawom. Na przewrót, do którego dążymy, patrzymy, jako na rezultat rozwoju historycznego i społecznych warunków. My przewidujemy go i staramy się, żeby nie zastał nas nieprzygotowanymi".

Wreszcie, w zupełnie kategoryczny sposób Waryński odrzuca taktykę bezpośredniego szykowania się do rewolucji socjalnej, do „wybuchu".

„My, powiada, organizowaliśmy klasę robotniczą dla walki z teraźniejszym ustrojem. My nie organizowaliśmy przewrotu, lecz organizowaliśmy dla przewrotu".

„Czy można, woła Waryński na zasadzie swej charakterystyki celów i zasad partji „Proletarjat", czy mo-

żna działalność naszą nazwać spiskiem, uknutym w celu gwałtownego wywrotu istniejącego porządku państwowego, ekonomicznego i społecznego?"

Z poprzedniej analizy wiemy już, że w chwili, gdy Waryński wołał powyższe słowa, partja jego stała bardzo daleko od wyłuszczonych przez niego na sądzie poglądów. Przewodnia myśl działalności Waryńskiego: połączenie duchowe polskiego socjalizmu z rosyjskim, stawszy się zaraz po założeniu „Proletarjatu" ciałem, wydało w danych konkretnych warunkach konsekwencje, które już przy nim były widoczne, lecz których Waryński ani nie przewidywał, ani sobie nie uświadamiał.

Dziś wszakże, gdy uprzytomnimy sobie dzieje „Proletarjatu" w całości, to przedstawiają one zupełnie logiczny rozwój.

Stosunki społeczne Polski, ukształtowane przez znacznie rozwinięty kapitalizm, oraz wpływy zachodnioeuropejskie doprowadziły socjalizm polski już w 1881 r. do stanowiska socjaldemokratycznego. Wywnioskowana z tego stanowiska zasada wspólnego programu i wspólnej akcji z socjalizmem rosyjskim oddała socjalizm polski w ośmdziesiątych latach pod wpływ „Narodnej Woli". Ten zaś wpływ pociągnął go na tory blankizmu, na których po niewielu latach musiał wraz z rosyjskim ruchem zaniknąć.

Na tem zamyka się pierwszy rozdział historji myśli socjalistycznej w Polsce, lecz wnioski, które zeń można było już a priori z zupełną pewnością wyciągnąć, są następujące: O ile socjalizm polski odzyska swobodę ruchu, aby dążyć jedynie za własną tendencją swego wewnętrznego rozwoju, odpowiadającą układowi stosunków społecznych w Królestwie, musi on wrócić na stanowisko socjaldemokratyczne. Z drugiej strony rozwój ruchu socjaldemokratycznego w Królestwie wtedy dopiero będzie na stałe zagwarantowany, skoro socjalizm rosyjski stanie również na gruncie socjaldemokracji.

Pierwszemu z tych warunków zadość uczynił okres stagnacji w ruchu socjalistycznym, który nastąpił po upadku „Narodnej Woli", a podczas którego socjalizm polski, wyzwolony z pod wpływów „samoistnych" teorji rosyjskich, już z początkiem lat dziewięćdziesiątych doprowadził do ruchu masowego w Królestwie i naprzód

faktycznie, wkrótce zaś (w r. 1893) formalnie do zorganizowania Socjaldemokracji Królestwa Polskiego ***).

Drugi warunek urzeczywistnił się przez masowy ruch przemysłowego proletarjatu w Rosji, który, powstawszy w połowie lat dziewięćdziesiątych, usunął raz na zawsze materjalny grunt z pod nóg „swojskim" teorjom socjalizmu, zbitym już oddawna przez krytykę rosyjskich marksistów, i stworzył trwałe podwaliny socjalno-demokratycznej partji rosyjskiej.



***) Późniejszej Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Stanowisko rewolucyjno-marksistowskie, czyli według terminologji R. Luxemburg „socjaldemokratyczne", zajmowała i Polska Partja Socjalistyczna (t. zw. lewica), od czasu rozłamu w P. P. S. z r. 1906. Na gruncie tej wspólności programowo-taktycznej doszło do połączenia obu partji w grudniu r. 1918.

Przyp. wyd.